

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



12 (191)

Grudzień 2006

ISSN 0867-8952



Gdy myślę – Ojczyzna...

Dzień odzyskania **niepodległości**



Fot. www.ordynariat.opoka.org.pl



Fot. Ewa Dumin



Fot. Ewa Dumin

Uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada 2006 r. rozpoczęła o godz. 9.00 Msza św. w intencji Ojczyzny w stołecznej Bazylice św. Krzyża, której przewodniczył Biskup Polowy WP gen. dyw. **Tadeusz Płoski**. We Mszy św. uczestniczyli m.in. Prezydent RP **Lech Kaczyński** wraz z małżonką **Marią**, Marszałek Sejmu RP **Marek Jurek**, Marszałek Senatu RP **Bogdan Borusewicz**, minister obrony narodowej **Radosław Sikorski**, generał **Franciszek Gągor** – szef Sztabu Generalnego WP, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Janusz Krupski**, generalicja, parlamentarzyści, harcerze i kombatanci.

Na początku liturgii bp T. Płoski przyjął z rąk harcerzy ZHP „Ogień Niepodległości”. W kazaniu Biskup Polowy WP mówił m.in.: (...) *naród bez patriotyzmu staje się społeczeństwem podobnym do przeganianego z zagrody do zagrody stada owiec* (...) oraz – nawiązując do odzyskania niepodległości w 1918 r. – (...) *Zostały wysłuchane modlitwy skazywanych na zsyłkę, wywożonych na Syberię, emigrujących na obczyznę. Spełniły się tęsknoty naszych wieszczów narodowych, tworzących na obczyźnie najpiękniejsze karty naszej narodowej poezji i literatury; pragnienia żołnierzy służących w obcych i wrogich sobie formacjach wojskowych. Zbrojny czyn legionistów zamienił się w rzeczywistość, której na imię wolność i niepodległość.*

Po Mszy św., o godz. 10.30, podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim Prezydent RP Lech Kaczyński wręczył orderzy zasłużonym żołnierzom – kombatantom oraz działaczom opozycji niepodległościowej (patrz str. 16). Po raz pierwszy wręczone zostały sześciu żołnierzom służącym w misjach pokojowych – Orderzy Krzyża Wojskowego ustanowione z inicjatywy Prezydenta RP.

O godz. 12.00 odbyła się uroczysta zmiana posterunku honorowego przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości uczestniczył Prezydent RP, Zwierzchnik Sił Zbrojnych **Lech Kaczyński**, prezes Rady Ministrów **Jarosław Kaczyński**, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele Wojska, władz samorządowych, organizacji politycznych i społecznych, kombatanci i harcerze. W ramach uroczystości oddano 12 salw armatnich i złożono wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Podczas Apelu Pamięci wspomniano żołnierzy, którzy oddali życie za Ojczyznę na przestrzeni dziejów. Po defiladzie pododdziałów Prezydent RP wraz z delegacją rządowo-parlamentarną złożył wieniec przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po zakończeniu uroczystości na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego Prezydent RP Lech Kaczyński uroczystie otworzył Salę Tradycji w siedzibie Dowództwa Garnizonu Warszawa.

E.D.

10 listopada 2006 r., w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński spotkał się w Belwederze z przedstawicielami środowisk niepodległościowych i kombatanckich. Organizatorem spotkania było Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Podczas uroczystości Prezydent RP mianował na stopień generała brygady pułkownika **Stefana Bałuka** – oficera Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej, cichociemnego, ka-

Fragmenty przemówienia Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, wygłoszonego 11 listopada 2006 r. podczas uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

88 lat temu spełniły się sny Polaków o niepodległości...

[...] 88 lat temu spełniły się sny pięciu prawie pokoleń Polaków, sny o niepodległości. Polska narodziła się na nowo. Ten sukces był dziełem walki toczzonej od Powstania Kościuszkowskiego, aż po rok 1918. Był sukcesem tych, którzy przez sto dwadzieścia kilka lat pozostali nieugięci. Rok 1918 to rok końca I wojny światowej. Mielśmy wtedy polski korpus posiłkowy, dwa korpusy w Rosji, armię Hallera we Francji. Mielśmy rozwinięte życie polityczne, od prawie dwóch lat powstawała polska administracja. Mielśmy elity, które konsekwentnie w tym czasie dążyły do niepodległości. To wszystko stworzyło warunki dla odbudowy państwa w sytuacji niezwykle wręcz trudnej.

11 listopada 1918 roku, gdy w Warszawie rozbijano niemiecki garnizon, nasz kraj nie miał utrwalonych granic, na jego terenie były nieliczne tylko Polskie Siły Zbrojne, z wszystkich stron czaili się wrogowie – a mimo wszystko w ciągu niespełna trzech lat Polska, walcząc na prawie wszystkich swoich granicach, zdołała wywalczyć kraj o powierzchni blisko 400 tysięcy kilometrów kwadratowych, odeprzeć sowiecki najazd, mówiąc krótko – odnieść zwycięstwo.

Dlaczego było to możliwe? W trakcie Apelu Poległych padły nazwiska wielkich Polaków tamtych czasów. Warto pamiętać o jednym: że ci ludzie, reprezentujący różne obozy – obóz lewicy niepodległościowej i obóz narodowy, ludowców, socjalistów – potrafili się porozumieć w sprawach najważniejszych. W roku 1919 naczelnikiem państwa był Józef Piłsudski, a delegatem Polski na konferencję wersalską Roman Dmowski. Ludzie ideowo, politycznie zasadniczo ze sobą skłóceni, ale w warunkach tworzenia Polski, w warunkach zagrożenia państwa, ci ludzie potrafili się porozumieć. [...]

walera Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Częścią spotkania był także *Wieczór Patriotyczny*, przygotowany przez Janusza Zakrzeńskiego i Jana Kasprzyka.

Tekst i zdjęcie www.prezydent.pl



Ojczyzna

Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość



W kaplicy na Watykanie. Dziękczynienie po Mszy św. koncelebrowanej, z Ojcem Świętym (1982 r.)

dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

Ojczyzna – kiedy myślę – słyszę jeszcze dźwięk kosi, gdy uderza o ścianę pszenicy, łącząc się w jeden profil z jasnością nieboskłonu.

Lecz oto nadciągają kosiarki, zapuszczając do wnętrza tej ściany i dźwięków monotonię i ruchów gwałtowne pętle, i tną...

Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanąć o wspólnym dobru i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje.

Śpiew dziejów spełniają czyny zbudowane na opokach woli. Dojrzałością samostanowienia osądzamy młodość naszą, czasy rozbicia i złoty wiek –

Osądziła złotą wolność niewola.

Nosili w sobie ów wyrok bohaterowie stuleci: w wyzwanie ziemi wchodzili jak w ciemną noc, wołając „wolność jest droższa niż życie!”.

Osądziliśmy wolność naszą sprawiedliwiej niż inni – podnosiła swój głos tajemnica dziejów – na ołtarzu samostanowienia płonęły ofiary pokoleń – przejmujące wołanie wolności silniejszej niż śmierć.

Ziemia trudnej jedności. Ziemia ludzi szukających własnych dróg.

Ziemia długiego podziału pośród książąt jednego rodu.

Ziemia poddana wolności każdego względem wszystkich.

Ziemia na koniec rozdarta przez ciąg prawie sześciu pokoleń, rozdarta na mapach świata! a jakżeż w losach swych synów!

Ziemia poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach Polaków jak żadna.

Karol Kardynał WOJTYŁA, *Ojczyzna*, wyd. „Znak” Kraków 1983, s. 7, 15, 19, 57.

[Redakcja „Kombatanta” serdecznie dziękuje za udostępnienie zdjęcia ks. Henrykowi Kietlińskiemu, autorowi książki *Moje dialogi z Janem Pawłem II*, Wydawnictwo Apostolicum; kapelanowi Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, Środowisk: Żołnierzy Armii Krajowej batalionów „Parasol” i „Zośka”, Żołnierzy Zgrupowania „Kryśka”.]

Szanowni Kombatanci i Osoby Represjonowane!

Mija kolejny rok obfitujący w ważne dla naszej Ojczyzny wydarzenia i rocznice. Rok aktywnej działalności polskich kombatantów i osób represjonowanych, w którym kontynuowane były i rozwijane różnorodne formy pielęgnowania tradycji oręża polskiego i walki o Niepodległą Polskę.

Polscy weterani po raz kolejny udowodnili, że Ich służba Ojczyźnie jeszcze się nie skończyła.

W roku 2006 obchodziliśmy m.in. 65. rocznicę powstania Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie pod wodzą gen. Władysława Andersa; rocznicę Września 1939 r.; przypominaliśmy o udziale Polaków w największych bitwach stoczonych na wszystkich frontach II wojny światowej; o fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego; prawdę o bohaterstwie i tragedii Powstańców Warszawskich, o walce żołnierzy II konspiracji z obcą władzą... Aż po 50. rocznicę Poznańskiego Czerwca, którego nie byłoby, gdyby nie przekazywane z pokolenia na pokolenie wartości – Bóg, Honor, Ojczyzna.

Tych wartości i poszanowania tradycji właśnie uczą biografie Państwa.

Święta Bożego Narodzenia to czas dokonywania podsumowań i refleksji – zarówno w domach rodzinnych, jak i w naszym wspólnym – Polsce.

Trwajmy w nadziei, że Wieczera Wigilijna przyniesie nam wszystkim – tak jak nakazuje nasza polska tradycja – pokój i pojednanie.

Przekazujemy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności – Wam Drodzy Kombatanci i Osoby Represjonowane oraz Waszym bliskim. Szczególnie serdecznie łączymy się w tych chwilach z naszymi kombatantami żyjącymi poza granicami Kraju.

Niech Nowy 2007 Rok obfituje w pomyślne zdarzenia w Waszym życiu osobistym, w organizacjach kombatanckich oraz w naszej wspólnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Janusz Krupski

Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Posiedzenie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

19 października 2006 r. w siedzibie UdSKIOR odbyło się posiedzenie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Na wstępie kierownik Urzędu **Janusz Krupski** wręczył akty nominacyjne – nieobecny na poprzednim, pierwszym posiedzeniu Rady w nowym składzie – nowo powołanym członkom Rady: honorowemu prezesowi Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” i Rady Naczelnej ŚZZAK, prezesowi ZO Dolnośląskiego ŚZZAK – **Jerzemu Woźniakowi**, przewodniczącemu Rady Federacji Światowej SPK w Wielkiej Brytanii **Czesławowi Maryszczakowi** oraz prezesowi Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich – **Stanisławowi Ozonkowi**.

Pierwszy punkt posiedzenia Rady poświęcony był omówieniu założeń do zmiany ustawy kombatanckiej. W swoim wystąpieniu kierownik UdSKIOR Janusz Krupski podkreślił, iż w założeniach do projektu ustawy opracowywanych w Urzędzie wyraźnie wyodrębnione zostały poszczególne grupy, które są jej adresatem: kombatanci, uczestnicy walki cywilnej lat 1914-1945, działacze opozycji lat 1944-1989 wobec dyktatury komunistycznej i ofiary represji systemów totalitarnych.

Założenia do projektu zawierają m.in. postulat utworzenia Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość. W skład Korpusu wejdą kombatanci, którzy otrzymają specjalne legitymacje.

Szczegółowe założenia, po wstąpieniu opinii Rady, zostaną przedłożone do dalszych konsultacji w środowisku kombatanckim.

W dyskusji, jaka następnie się wywiązała, głos zabrał m.in. wiceprezes Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych **Witold Grzebski**, który zaznaczył, iż „żołnierze drugiej konspiracji”, czyli ci, którzy po 1945 r. nie złożyli broni – powinni być uznani za

kombatantów – weteranów wojny. Prezes Związku Powstańców Warszawskich – gen. bryg. **Zbigniew Ścibor-Rylski** wyraził satysfakcję z zapowiedzi utworzenia Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość oraz nadzieję, że ustawa w nowym kształcie zintegruje środowiska kombatanckie.

Przewodniczący Rady, prezes ZG ŚZZAK **Czesław Cywiński** podziękował zespołowi pod kierownictwem ministra Janusza Krupskiego, który opracował założenia do projektu zmian w ustawie kombatanckiej i zaproponował, aby dalsza dyskusja nad nimi odbyła się w środowiskach kombatanckich, a wnioski z niej wynikające przedstawione zostały na następnym posiedzeniu Rady.

Kolejnym tematem posiedzenia Rady była kwestia proponowanego w założeniach do projektu zmian w ustawie – podporządkowania Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Prezesowi Rady Ministrów. Rada jednomyślnie zaakceptowała ów postulat oraz – na wniosek zastępcy przewodniczącego Rady, prezesa SPK w Kraju **Władysława Matkowskiego** – podjęła uchwałę w tej sprawie.

W następnym punkcie posiedzenia Rady nacelnik Wydziału Odznaczeń i Mianowań w Departamencie Wojskowym UdSKIOR płk dr **Mirosław Sulej** przedstawił zasady i podstawy prawne uhonorowań kombatantów medalami, odznaczeniami państwowymi i mianowaniami na wyższe stopnie oficerskie.

Wypowiedział się w tej sprawie również kierownik Urzędu Janusz Krupski, informując zebranych o wznowieniu przyznawania cenionego wśród kombatantów Medalu „Pro Memoria”. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, iż pojawiają się postulaty dotyczące

honorowania walki o niepodległość kontynuowanej w okresie powojennym, na przykład poprzez przywrócenie nadawania historycznego odznaczenia – Krzyża Niepodległości oraz Medalu Niepodległości. Zapowiedział, że zwróci się do Prezydenta RP z inicjatywą w tej sprawie. W dalszej części spotkania poruszono inne kwestie, m.in. prezes Jerzy Woźniak zaznaczył, iż – ze względu na zaawansowany wiek podopiecznych Urzędu – w dyskusjach o problemach kombatanckich dominować powinny sprawy socjalne i zdrowotne. Prezes Związku Sybiraków **Tadeusz Chwiedź** postulował, aby bezpłatne były także leki dla wdów i wdowców po kombatantach oraz zwrócił uwagę na bulwersujący środowisko kombatanckie problem braku niektórych ważnych pozycji w obowiązującym od 1 lipca br. wykazie bezpłatnych leków.

Prezes Klubu Kombatantów 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki **Roman Nogal** wystąpił z wnioskiem, aby Medal „Pro Memoria” przyznawany był wyłącznie osobom szczególnie zasłużonym w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski.

Z kolei wiceprzewodniczący Rady Władysław Matkowski poruszył kwestię zdarzającego się poświadczania nieprawdy we wnioskach o przyznanie uprawnień kombatanckich oraz postulował, aby wnioski o odznaczenia umotywowane były nie tyle zasługami wojennymi (te zapisane zostały bowiem w uprawnieniach kombatanckich), ile postawą obywatelską po wojnie. Mówił również między innymi o potrzebie koordynacji uroczystości (np. poprzez prowadzenie ich rejestru) organizowanych przez poszczególne środowiska kombatanckie.

Notowała Ewa DUMIN

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 2006 r.

w sprawie 50. rocznicy „Października '56”

W 50. rocznicę „Października '56” Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd ludziom, którzy swoją postawą, zaangażowaniem, a zwłaszcza czynnym oporem wobec stalinizmu zapoczątkowali demokratyczne przemiany i proces odzyskiwania przez Polskę suwerenności w polityce, gospodarce i kulturze.

Marszałek Sejmu
Marek JUREK

Wizyty kierownika Urzędu

Paryż

Wspólna pamięć o konfliktach XX wieku

W dniach 26-27 października br. kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Janusz Krupski** wziął udział jako przewodniczący polskiej delegacji w pierwszej Międzynarodowej Konferencji „Wspólna pamięć o konfliktach XX wieku”, poświęconej współpracy państw alianckich oraz byłych wrogów podczas wojen ubiegłego stulecia. Było to pierwsze międzynarodowe spotkanie na temat pamięci wspólnej, zorganizowane w siedzibie UNESCO z inicjatywy francuskiego Ministerstwa ds. Kombatantów. Tematem konferencji było przekazywanie pamięci młodym pokoleniom oraz należyte uznanie i opieka nad kombatantami. Spotkania tego typu mają się odbywać co dwa lata.

Kierownik UdSKIOR spotkał się także podczas wizyty w Paryżu ze swoim francuskim odpowiednikiem – **Hamlaoui Mekachera** oraz złożył kwiaty przed odsłoniętym w maju br. pomnikiem „Polakom poległym za Francję” na cmentarzu Père-Lachaise.

Toronto

60-lecie SPK w Kanadzie

W dniach 27-28 października br. kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Janusz Krupski** wziął udział – na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie – w obchodach 60. rocznicy powstania tej organizacji. 27 października uczestniczył w uroczystym spotkaniu z kombatantami w siedzibie Koła nr 20 SPK w Toronto, podczas którego wręczono Medale „Pro Memoria”, następnego zaś dnia w galowym koncercie „Polonia Restituta” Celebrity Symphony Orchestra pod dyktando **Andrzeja Rozbickiego** oraz zespołu solistów z Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego w prestiżowym teatrze Living Arts Centre w Mississauga pod Toronto. Udział artystów z CZAWP w koncercie był możliwy dzięki pomocy finansowej Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Ministerstwa Obrony Narodowej.

JSC



Z nadstanej korespondencji

Łódź, 8 października 2006 r.

Urząd do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Warszawa

Jako jeden z tysięcy bezpośrednich świadków wydarzeń w Październiku 1956 r. w Łodzi i uczestnik wiecu młodzieży w dniu 23 października 1956 roku w łódzkiej hali WI-MY na Widzewie pragnę, aby ta 50. rocznica nie uszła uwadze władz i środków przekazu. (...)

Rok 1956 stał się w Polsce i innych krajach rokiem buntu przeciw sowietyzacji i komunistycznym wypaczeniom. Z tego też powodu wydarzenia z 1956 r. były najczęściej przemilczane.

Dzisiaj, po 50 latach od tych manifestacji – wieców łódzkich i nie tylko łódzkich, nadszedł właściwy czas, aby w IV RP uwzględnić w ob-

chodach i tę rocznicę. Należy przypomnieć społeczeństwu tamte groźne dni dla ludzi i Polski. Tamta młodzież już 50 lat temu stawiała tamy totalitaryzmowi i sowieckiemu złu.

Śmiem twierdzić, że zryw ówczesnej naszej młodzieży skutkowało wydarzeniami lat: 1968-1970-1976-1980-1989, gdyż większość jej uczestniczyła we wszystkich przemianach w Polsce. Młodzież tamta, która dziś ma około 65 i więcej lat, pozostaje niezauważona i anonimowa.

Wobec powyższego zwracam się do wszystkich władz i środków przekazu, aby nagłośnić tamte wydarzenia, organizować z okazji 50-lecia Października '56 imprezy i zapraszać na nie tych, którzy mieli odwagę występować z postulatami, które nasi młodszy koledzy zrealizowali w latach osiemdziesiątych po obaleniu komunizmu.

Z szacunkiem i poważaniem
uczestnik wiecu młodzieży
w hali WI-MY w Łodzi
Kazimierz STELMASZCZYK

Narada z pełnomocnikami wojewodów

W trosce o każdego weterana...

W dniu 9 listopada 2006 r. w siedzibie Urzędu odbyła się narada kierownictwa UdSKIOR z pełnomocnikami wojewodów do spraw kombatantów i osób represjonowanych. W naradzie uczestniczyli m.in.: kierownik Urzędu **Janusz Krupski**, dyrektor generalny Urzędu **Andrzej Bida**, doradca kierownika Urzędu dr **Jan S. Ciechanowski**, dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Urzędu **Tomasz Lis**.

Podczas narady kierownik UdSKIOR **Janusz Krupski** poinformował zebranych o aktualnej polityce Państwa wobec kombatantów i ofiar represji oraz o zadaniach Urzędu, a także przedstawił opracowane w Urzędzie założenia do projektu zmian w ustawie kombatanckiej.

W swoim wystąpieniu dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKIOR **Krzysztof Skolimowski** skoncentrował się na omówieniu roli administracji terenowej oraz władz samorządowych w rozwiązywaniu społecznych i zdrowotnych problemów kombatantów i osób represjonowanych. Jak stwierdził – *samorząd jest kluczowym ogniwem we współpracy z kombatantami*. Apelowal jednocześnie o troskę o każdego weterana. Zastępca dyrektora Departamentu Wojskowego Urzędu płk **Wiesław Miształ** mówił o realizacji wniosków dotyczących uprawnień honorowych kombatantów i osób represjonowanych, tj. mianowań na wyższe stopnie wojskowe, odznaczeń i in. oraz o organizacji uro-

czystości rocznicowych. Redaktor naczelna Biuletynu „Kombatant” **Ewa Dumini** podkreśliła istotną rolę, jaką wydawany przez Urząd miesięcznik odgrywa w utrzymywaniu więzi ze środowiskiem kombatantów i osób represjonowanych oraz zwróciła się do uczestniczących w naradzie pełnomocników o nadsyłanie korespondencji z informacjami na temat najważniejszych wydarzeń na terenie województw, zwłaszcza dotyczących działań podejmowanych przez władze terenowe na rzecz kombatantów i osób represjonowanych.

W dyskusji, jaka następnie się toczyła, pojawił się postulat przywrócenia Krzyża Niepodległości oraz zmiany formuły nadawania Medalu „Pro Memoria”, tak by głównie otrzymywały go osoby szczególnie zasłużone w działalności na rzecz upamiętniania tradycji walk o niepodległość. Mówiono również o formach zadośćuczynienia oraz uhonorowania tych, którzy walczyli o wolną Polskę w latach 1944-1989.

E.D.

Pomoc dla ofiar nazizmu



Z nadstanej korespondencji

Warszawa, 5 października 2006 r.

Prezydenci i Burmistrzowie Miast Wójtowie Gmin

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przez 15 lat wypłacała świadczenia dla ofiar nazizmu przekazywane na rzecz obywateli polskich przez Republikę Federalną Niemiec. Wpłaty te zostały zakończone w dniu 30 września 2006 r.

Od połowy roku 2004 Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” realizuje również szereg programów humanitarno-socjalnych wspierających obywateli polskich – ofiary niemieckich zbrodni z okresu II wojny światowej. W ramach tych programów, w latach 2004-2005, FPNP przekazała na rzecz ofiar nazizmu łączną sumę 27,5 mln zł, a w roku 2006 przewidziała w budżecie sumę 20 mln zł. Liczba wnioskodawców sięgnęła już blisko 125 tys. osób, w tym ponad 43 tys. to osoby powyżej 80. roku życia. Jak wynika z danych Fundacji, wśród wnioskodawców największa liczba pochodzi z trzech miast Polski: Łodzi – ponad 5 tys. osób (4,88%), Warszawy – prawie 4 tys. osób (3,85%) oraz z Wrocławia – ponad 3,2 tys. (3,12%).

Nie muszę Państwa przekonywać, że ofiary niemieckiego nazizmu to grupa osób, która potrzebuje wsparcia. Są to ludzie, na których życiu zbrodnica wojna wycisnęła niezatarte piętno. Bardzo często chorują, a stan zdrowia jest efektem doznanych krzywd i przesładowań. Żyją też w trudnych warunkach bytowych, skazani na wsparcie rodzin lub przyjaciół, w poczuciu opuszczenia przez państwo, za którego wolność cierpieli. Dlatego Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, współpracując z niemieckim partnerem – Fundacją „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, przygotowuje program pomocy humanitarnej dla ofiar zbrodni nazistowskich. Środki finansowe będą pochodzić z tzw. środków resztkowych, tj. z funduszy pozostałych w plafonie polskim

po zamknięciu wypłat świadczeń niemieckich z ustawy o utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”.

Ponieważ jesteście Państwo władzami miasta/gminy, w którym mieszka duża grupa osób poszkodowanych, zwracam się z prośbą o przyłączenie się do naszej akcji i skierowanie do kręgu ofiar III Rzeszy – znajdujących się pod Państwa instytucjonalną opieką – pomocy finansowej w wymiarze, jaki uznacie Państwo za stosowny. Ze strony FPNP deklaruję natomiast wszelką pomoc techniczną, pozwalającą na szybkie określenie kręgu odbiorców (np. przekazanie listy mieszkańców ubiegających się o świadczenie w FPNP), jak i wsparcie w samym procesie przekazywania środków.

Z dotychczasowych doświadczeń FPNP wynika, że program – aby stanowić szybką i faktyczną pomoc – powinien mieć charakter bezpośredniego finansowego wsparcia rządu przynajmniej 1 tys. zł. Pozwoli to na zabezpieczenie palących potrzeb życiowych tych osób, w szczególności przed trudnym okresem zimowym.

Pozwalam sobie również podkreślić, że zgoda na przyłączenie się do programu będzie miała także wymiar ogólnokrajowy – pozwoli obu Fundacjom, polskiej i niemieckiej, na parytetowe zwiększenie środków przeznaczonych na przygotowywany program dla odbiorców z pozostałych miejscowości, co podniesie realny skutek kierowanej pomocy.

Świadczenia wypłacone w latach 1992-2006 przez Republikę Federalną Niemiec za pośrednictwem FPNP stanowią jedynie finansowy dowód moralnego poczucia winy. Nie są one natomiast w stanie ani zrehabilitować doznanych krzywd, ani zabezpieczyć obecnych codziennych potrzeb ofiar nazizmu. Tym bardziej, że do znaczącej części z nich (ponad 200 tys.) z różnych powodów nie dotarły. Dlatego chciałbym podkreślić, że dla każdej z tych osób nawet niewielkie wsparcie finansowe ma ogromne znaczenie.

Pozostaję w nadziei, że przyłączy się Państwo do naszej akcji.

Mariusz Muszyński
Przewodniczący Zarządu
Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”

Warszawa, dnia 16 października 2006 r.

W siedzibie Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” 5 października br. odbyło się spotkanie, którego przedmiotem było podsumowanie wypłat z funduszy niemieckich dla robotników niewolniczych i przymusowych, a także przedstawienie rozpoczętych i planowanych przez Fundację programów pomocy humanitarno-socjalnej oraz sposobu zagospodarowania środków pozostałych po zamknięciu wypłat.



Fot. Katarzyna Hoppe
Na zdjęciu od lewej: Edmund Baranowski – sekretarz Rady FPNP, Günter Saathoff – sekretarz Zarządu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, Mariusz Muszyński – przewodniczący Zarządu FPNP, Przemysław Sypniewski – sekretarz Zarządu FPNP, Czesław Cywiński – członek Rady FPNP

Poinformowano też m.in. o nowej inicjatywie Fundacji, jaką jest powołanie do życia **Centrum Informacyjno-Integracyjnego dla Osób Poszkodowanych w czasie II wojny światowej**. Jego zadaniem jest: informowanie o możliwości uzyskania pomocy socjalnej, medycznej i prawnej z instytucji publicznych i prywatnych; zapewnienie pokrzywdzonym przez III Rzeszę doradczą, bezpłatnej pomocy doradczej specjalistów z dziedziny prawa, zabezpieczenia społecznego, psychologii, geriatrici; aktywizacja ludzi starszych i integracja międzypokoleniowa poprzez zaangażowanie w działalność ośrodka – na zasadzie wolontariatu – beneficjentów Fundacji oraz młodzieży; integracja i aktywizacja starszych osób niepełnosprawnych poprzez podjęcie działań ograniczających wykluczenie społeczne tych osób.

Oprac. K.H.

Komunikat

Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” dot. programów pomocy humanitarnej finansowanej ze środków pochodzących z tzw. „darowizny Flicka” dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych i gett oraz robotników przymusowych pracujących w przemyśle i sektorze publicznym.

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przypomina o możliwości ubiegania się o sfinansowanie:
1. kuracji sanatoryjnej,
2. operacji wszczęcia endoprotezy stawu biodrowego lub kolanowego.

Oferta wsparcia kierowana jest wyłącznie do żyjących odbiorców świadczeń w kategorii A i B wg niemieckiej ustawy federalnej o utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (byli więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i ciężkich więźniów oraz osoby deportowane na terytorium III Rzeszy do pracy w przemyśle i sektorze publicznym).

Warunkiem rozpatrzenia zgłoszenia jest nadesłanie podpisanego wniosku oraz kompletnej dokumentacji.

Projekt sanatoryjny: uprawnieni mogą skorzystać z 14-dniowych kuracji sanatoryjnych w jednym z wymienionych ośrodków uzdrowiskowych w Polsce (Ciechocinek, Inowrocław, Ustronie Morskie, Nałęczów, Bochnia, Cieplice Zdrój, Konstancin). Fundacja pokrywa koszt pobytu w sanatorium obejmujący zakwaterowanie, żywienie oraz zabiegi rehabilitacyjne.

Operacja ortopedyczna (w Klinice Ortopedycznej w Poznaniu): mogą skorzystać ww. ofiary niemieckiego nazizmu cierpiące na ciężkie schorzenia stawów biodrowych lub kolanowych, którym lekarze zalecają przeprowadzenie operacji wszczęcia endoprotezy.

Formularz oraz szczegółowe informacje dot. ww. projektów można otrzymać w Ośrodku Informacyjnym oraz pobrać ze strony internetowej Fundacji: www.fpnpl.pl, a także w stowarzyszeniach zrzeszających ofiary niemieckiego nazizmu na terenie całej Polski.

Wnioski należy przysłać na adres: Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, ul. Krucza 36, 00-921 Warszawa, z dopiskiem na kopercie „PROGRAM FLICKA”. Wszelkich informacji udziela Ośrodek Informacyjny FPNP w Warszawie, ul. Wspólna 30, nr tel. (22) 629-73-35 lub (22) 623-26-82 lub (22) 623-27-73.

Szli, bo śniła im się Wolna Polska...

Jesienny październik otulił niebo szaroburą opończą jak przed laty. Może nie chciał, aby niebiosy patrzyły na te krwawe zmagania żołnierzy-zesłańców, którzy tu, na białoruskiej ziemi, we wdzięcznej zapłacie za Grunwald, za białoruską dywizję Bułak-Bałachowicza swą krwią serdeczną i ofiarnie przelewaną splacali historyczny dług.

Stoimy w milczeniu przed mauzoleum na wzgórzu Trigubowa. Przed nami rozpięty jak gigantyczny łuk fronton muzeum z napisem. Wszędzie grupy młodzieży szkolnej z pobliskiego Lenino, mieszkańców tych okolic, przedstawiciele władz i my, przybyli z dalekiego, ale sercami bliższego kraju. Z boku stoi pluton strzelców białoruskich. To oni na zakończenie uroczystości wykonają palbę karabinową. Na pierwszy „wid” dziwi ta bezładność ognia, potem zrozumiemy: to właśnie tak się rzecz tutaj miała 63 lata temu – zewsząd spotęgowany ogień broni ręcznej i maszynowej zwielokrotniały pomrukiem złowróżbnych dział i moździerzy. Kościuszkowcy doszli aż tutaj, choć nie musieli! Ich odcinek natarcia kończył się we wstępnej fazie działań po zdobyciu wsi Połzuchy, ale oni osamotnieni, bez wsparcia artylerii i – niestety – przy nikłym wsparciu czołgów uderzyli na następne pozycje niemieckie. To było drugiego dnia bitwy, 13 października A.D. 1943.

A ruszyli dnia poprzedniego z Sysojewa i Ni-kołajewki, brnąc w grzęzawiskowej dolinie rzeczki Mierei, w której potem utknęły czołgi. Szli pod górę na oczach hitlerowców, którzy mieli ich jak na dłoni. Biła artyleria, strzelały ckm-y, a nad głowami nisko latały samoloty wroga, siejąc ogniem. Szli naprzód, bo taki mieli rozkaz: „Dojść do Dniepru”. Szli, bo śniła im się Wolna Polska, ich zagrody, z których zostali beprawnie wyczuci. Szli, aby wyzwolić bratnią ziemię Białorusinów, ziemię Kościuszki i Moniuszki, i wielu patriotów polsko-białoruskich, którzy wspólnie walczyli, cierpieli, ginęli.

Ktoś, widząc szturm strzelców, powiedział: *Idut, kak moriaki!* Bo tak szli. Pytam rodaczkę ze Stanisławowa, **Janeczkę Kubicę**, uroczę i wygadane kobiecie: *Powiedz, jak było.* Na jej blezerze dynda medal za Lenino. Patrzy na mnie, potem mówi: *Byłam sanitariuszką. To był straszny widok. Już od brzegów Mierei pole zasłane ciałami poległych, konających i rannych, których można było uratować. Robiliśmy, co się dało, ale*

to była kropla w morzu. Ostrzał był tak silny, że każde pojawienie się człowieka... Co ci będą mówić. Byłeś na wojnie, to wiesz.

Pytałem uczestnika szturm: *Karpaczczyki przed pomnikiem na cmentarzu poległych Kościuszkowców* *szliśmy we mgle bez wsparcia artylerii. Ziemia uginęła się pod stopami. Dżdżysto, zimno, głodno. Kazali się po zdobyciu pierwszej linii niemieckiej tranzei okopać. Wykopałem rowek strzelecki, naszedł wodą natychmiast. Kazali wymościć słomą. Miałem ziołową nasiadówkę. A wsparcia nie dostali.*

Jakieś przekleństwo losu polskiego żołnierza. Pamiętam **W r z e s i e ń**. Walczyliśmy samotnie.

Schodzimy z Trigubowej do autokarów. Lekki wiaterek strąca z drzew pozółkłe liście. Padają, kołysząc się, na ziemię. Nasuwa mi się skojarzenie – Kościuszkowcy, jak liście z drzew stręcane wichrem wojny, padali na tę białoruską ziemię, składając hekatombę na ołtarzu braterstwa i **WOLNOŚCI**.

* * *

Przyjechaliśmy do miejsca bitwy wczesnym przedpołudniem. Pluton honorowy białoruskiej armii witał nas „Prezentuj broń”.

Wzdłuż wznoszącej się na pagór drogi poprzecinanej schodami, po obu stronach ustawiona szeregiem młodzież szkolna z pobliskiego Lenino. Dalej tablice z wykazami poległych i zaginionych. Stajemy przed ścianą granitową, u jej stóp składane będą kwiaty. Oddajemy hołd **POLEGŁYM POD LENINO** za Wolną, Niepodległą i Suwerenną Ojczyznę.

Kiedy tak patrzę na przebieg uroczystości, nchodzi mnie myśl, która draży mnie do dzisiaj. Mamy wspaniałych twórców – kompozytorów światowej sławy. Dlaczego nie przełożyć tej **BITWY** na nuty, dlaczego nie mógłby powstać utwór muzyczny, dzieło upamiętniające ten ofiarny, bohaterski zryw żołnierski, tę **VIA DOŁOROSA MILITUM POLONORUM** na ziemi białoruskiej, na wieczną rzeczcy pamiętkę.

Tadeusz CZERKAWSKI
żołnierz generała Andersa

W bitwie pod Lenino poległo 510 oficerów i żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; rannych zostało 1776; zaginęło 652, a do niewoli wzięto 116. Wprawdzie Kościuszkowcy związali w niej znaczne siły niemieckie oraz zadali nieprzyjacielowi duże straty (zginęło około 1500 żołnierzy niemieckich, 326 wzięto do niewoli), były one jednak niewspółmierne wobec trzykrotnej przewagi w ludziach i sprzęcie. * / Historycy podkreślają, że zbyt pochopnie podjęto decyzję o wysłaniu do boju żołnierzy 1 DP, którzy w większości znali tylko elementarne tajniki rzemiosła wojskowego, brakowało kadry dowódczej – a przyszło im zmierzyć się z doświadczonym i znakomicie uzbrojonym nieprzyjacielem, któremu także sprzyjał teren – podmokła i grząska dolina rzeczki Mierei oddzielająca pozycje wyjściowe Dywizji od przedniego skraju niemieckiej linii okopów. Dowództwo radzieckiej 33 Armii nie zapewniło przepraw przez ten teren. Niedostateczne było wsparcie artylerii. Polakom zabrakło amunicji, gdyż jej dowód był zdeorganizowany. Wiele w tej bitwie błędów popełnili dowódcy wszystkich szczebli. Zapłacili za nie Żołnierze 1 Dywizji Piechoty – krwią i życiem.

* / Na podstawie: „Wojsko Polskie w ZSRR w 1943 roku wobec powstającego systemu władzy. Udział 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino”. Redakcja naukowa – Stefan Zwoliński, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2004

Każda kropla polskiej krwi...

12 października br. odbyła się uroczystość poświęcona 63. rocznicy bitwy pod Lenino. Braли w niej udział kombatanți – uczestnicy bitwy, przedstawiciele Wojska Polskiego, harcerze, polska młodzież szkolna, która na Białorus przybyła autokarem, przedstawiciele armii białoruskiej, miejscowej administracji oraz licznie zgromadzona ludność Lenino i okolic. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej: Mirosław Spiechowicz – żołnierz 30 Poleskiej Dywizji Piechoty AK oraz Janusz Okoń – żołnierz 1 Pułku Szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego AK.



Udział przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej podkreśla jedność i braterstwo żołnierzy polskich walczących o wolną i niepodległą Ojczyznę, niezależnie od tego, gdzie los ich rzucił.

Wspólna walka żołnierza polskiego walczącego z hitlerowskim najeźdźcą na Wschodzie, Zachodzie i w Kraju, w ramach Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych, stanowiła przykład walki całego narodu o wolność, niepodległość i niezawisłość. Każda kropla polskiej krwi przelana w walce o niepodległość Ojczyzny ma taką samą wartość. Wspólna walka o niepodległość Kraju podkreśla braterstwo żołnierza polskiego walczącego o wspólne cele bez względu na położenie geograficzne.

Mirosław SPIECHOWICZ
prezes Fundacji
Polskiego Państwa Podziemnego

Udział Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w walkach na Pustyni Libijskiej w latach 1941-42; losy żołnierzy tej Brygady po przemianowaniu jej na 3 Dywizję Strzelców Karpackich

20 kwietnia 1940 r. Naczelny Wódz Armii Polskiej na emigracji gen. Władysław Sikorski, po wcześniejszych uzgodnieniach z władzami Republiki Francuskiej wydał rozkaz o sformowaniu na Bliskim Wschodzie – Lewancie, wówczas mandacie francuskim – Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

Pierwsze transporty ochotników z Europy już w połowie maja 1940 r. dotarły do portu w Bejrucie. Kadra oficerska z płk. **Stanisławem Kopańskim** przybyła z Francji. Miejscem postoju Brygady było miasto Homs na Pustyni Syryjskiej. Ochotnikami byli głównie żołnierze Wojska Polskiego z roku 1939 internowani w Rumunii i na Węgrzech. Nielegalnie przedostawali się przez Jugosławię, Grecję, Turcję, a nawet Włochy do Syrii. Byli wśród nich również cywile, którzy z okupowanego kraju, przez zielone granice, z narażeniem życia docierali do Brygady; uciekinierzy z niewoli niemieckiej oraz Polacy zamieszkali w innych krajach Europy. W naszych szeregach było 14 Polaków, którzy na wiadomość o utworzeniu Brygady dotarli do Syrii z Charbinu – dalekiej Mandzurii. Pod koniec 1940 r. dołączyli również Polacy z rozwiązanej francuskiej Legii Cudzoziemskiej, którzy po zajęciu Syrii przez wojska brytyjskie ochotniczo przyłączyli się do Brygady – byli to doskonali żołnierze.

Obóz nasz mieścił się około 2,5 km od miejscowości Homs. Klimat pustynny. Upały przekraczały 40 stopni. Bezłitosne, stale świecące słońce. Umieszczono nas w barakach po 50 osób. (...) Pomimo tych warunków postawa płk. Stanisława Kopańskiego zmusiła nas do zdyscyplinowania. Rozpoczęto codzienne ćwiczenia. (...) W szybkim tempie, w miarę napływu żołnierzy, postępowała organizacja Brygady na wzór oddziałów francuskich.

19 czerwca 1940 r. jak grom z nieba spadła na nas wiadomość o kapitulacji Francji. Prysł mit o potęgę armii francuskiej, o morale jej żołnierzy i dowództwa.

29 czerwca 1940 r. następuje dramatyczny moment. Gen. **Mittelhauser**, dowódca wojsk francuskich w Syrii mianowany w miejsce gen. **Weyganda**, zażądał rozbrojenia Brygady w Syrii i internowania żołnierzy. Jako zakładnika zatrzymał płk. St. Kopańskiego, dowódcę Brygady. Płk St. Kopański

w rozmowach prowadzonych z dowódcą wojsk francuskich oświadczył, że Polacy nie złożą broni i nie pozwolą się internować. Podkreślił, że nie dąży do rozlewu krwi między Polakami i Francuzami, z którymi łączy nas tradycja przyjaźni. W końcu generał francuski ustąpił i Brygada bez przeszkód – transportem kolejowym i kołowym – przez wysokie góry udała się do Palestyny.

Brytyjczycy przyjęli nas z otwartymi ramionami. Brygada poważnie zasiłowała – małe w tym okresie na Środkowym Wschodzie – siły wojsk angielskich. Pierwszym miejscem postoju Brygady było Samakh nad Jeziorem Tyberiadzkim. (...) Po kilku dniach nowym miejscem postoju – tym razem na dłuższy okres – było wzgórze El Atrun, nazwane przez nas Latrun, leżące w pobliżu biblijnego Emaus, w połowie drogi między Jerozolimą a Tel Awiwem. (...)

W pierwszych dniach października 1940 r. Brygada opuszcza Palestynę i przechodzi do Egiptu, przejmując pozycje obronne – ok. 20 km na zachód od Aleksandrii – od wybrzeża morskiego do słonego jeziora Maryut. Zadaniem naszym było umocnienie i dalsza rozbudowa linii obronnych. W Egipcie Brygada została przeorganizowana na wzór angielski – została całkowicie zmotoryzowana.

W grudniu 1940 r. Imperium Brytyjskie znalazło się w krytycznej sytuacji. Włosi zajęli Somali Brytyjskie, wkroczyli na tereny Kenii i Sudanu, przekroczyli granicę Egiptu od zachodu i z ćwierćmilionową armią dotarli do Sidi Barrani – 95 km od Aleksandrii.

9 grudnia 1940 r. armia brytyjska pod dowództwem gen. **Wavella** uderza na armię włoską, zdobywając kolejno: Sollum, Bardię, Tobruk, Bengazę, docierając do granic Trypolitanii. Do niewoli wzięto 150 tys. jeńców włoskich.

W styczniu 1941 r. Brygada zostaje przetrzucona na Pustynię Zachodnią: obsadza garnizon El Daba, Bardia, Sollum, Mersa Matruh, Sidi Barrani, pełni służbę wartowniczą w utworzonych obozach jeńców włoskich, pozostając w odwodzie armii brytyjskiej.

W lutym Brygada zostaje wycofana z pustyni i przygotowuje się do wyprawy na Grecję. Otrzymuje uzbrojenie przystosowane do walk w terenie górskim. Wobec szybkiego postępu Niemców w Jugosławii i Grecji lądowanie w Grecji zostaje odwołane. Oddziały Brygady, częściowo zaokrętowane, powracają na poprzednie pozycje na Pustyni Zachodniej.

10 marca 1941 r. armia niemiecka – Afrika Korps – pod dowództwem generała **Erwina Rommla** rozpoczęła ofensywę z pogranicza Trypolitanii w kierunku na Egipt.

Wobec groźnych posunięć Rommla Anglicy gorączkowo przygotowywali się do ostatecznej rozprawy, wzmacniając stale 8 Armię stojącą w odwodzie w Egipcie.

W tych ciężkich dla Brytyjczyków chwilach gen. Wł. Sikorski wystąpił z inicjatywą skierowania Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich do Tobruku. W rozkazie do żołnierzy SBSK z dnia 9 listopada 1941 r. powiedział: *Kiedy przed trzema miesiącami zwróciłem się do rządu brytyjskiego o wysłanie was do Tobruku, kierowałem się wyłącznie względami na interes naszego narodu. Najbardziej żywotny bowiem interes Polski wymagał, by angielsko-polski sojusz z 25 sierpnia 1939 r. znalazł swój dobitny wyraz w waszej obecności na tym froncie.*

9 kwietnia 1941 r. wojska niemieckie szybko prą na zachód i zajmują kolejno: Bengazę, Bardię, Capuzzo i Sollum – dochodząc do granic Egiptu.

19 maja 1941 r. cofająca się 9 Dywizja Australijska wraz z jednostkami angielskimi oraz resztkami angielskiej 7 Dywizji Panczernej została okrążona w Tobruku przez wojska niemieckie i włoskie. Okrążonymi wojskami dowodził generał **Morshhead**. Dowództwo niemieckie pozostawia pod Tobrukiem nieliczne siły i dalej szybkim marszem idzie w kierunku Egiptu – celem są: Kanał Sueski, Kair i Aleksandria. Odległość Tobruku od granicy Egiptu wynosi 250 km, a od Aleksandrii 400 km.

W dniach 12-28 lipca 1941 r. Brygada zostaje przetransportowana z Aleksandrii drogą morską – kontrtorpedowcami i stawiaczami min – do Tobruku, luzując jedną brygadę australijską. Całkowita przewaga nieprzyjaciela w powietrzu, który dysponował w pobliżu Tobruku kilkoma lotniskami (El Adem, Acroma, Gambut, Natuba) poważ-

nie utrudniała tak morski transport wojsk i zaopatrzenia do Tobruku, jak i ewakuację rannych z Tobruku. Było to jedyne połączenie obrońców Tobruku ze światem.

W Tobruku Brygada obejmuje zachodni odcinek Medauar i część Pilastryno – najtrudniejszy, stanowiący wyłom dokonany przez wojska niemieckie. Linia ta, nazywana *Red Line*, była odległa od stanowisk nieprzyjaciela od 300 do 700 m. Pozostałe odcinki były bardziej odległe – od 2 do 3 km. Brygada zajmowała 2/5 obwodu enklawy o długości około 20 km.

Linie obronną stanowił łuk o promieniu 12-15 km i rozpiętości 50 km (dwoma końcami dochodzący do Morza Śródziemnego).

Obrońcy Tobruku mieli trudne warunki bytowe, na wpeł słońca woda morską, destylowaną sposobem własnym, silne wiatry, pustynne hamsiny, przeważnie zimne jedzenie, corned beef (mięso wołowe w puszkach), suchary lub chleb ze stęchłej mąki, plaga much, pcheł, szczerów pustynnych. Choroby – szkorbut i żółtaczką.

W dzień i w noc nieustanne naloty lotnictwa i ogień artylerii i moździerzy. W nocy dochodził ogień broni maszynowej. Na przedpolu pola minowe rozpoznane i nierozpoznane.

Naprzeciw stanowisk Brygady pozycje zajmowały dywizje włoskie: „Pavia”, „Brescia” i „Bologna” – na wyłomie wojska niemieckie.

Działalność Brygady ograniczała się do wysyłania częstych patroli na teren nieprzyjaciela dla rozpoznania stanowisk i zdobycia jeńca. Nieprzyjaciel nie wykazywał większej działalności na pozycji Brygady – był na bardzo dobrej pozycji, gdyż górował nad nami terenowo, mając wgląd na nasze pozycje i prawie całą enklawę.

Cały obszar Tobruku był w dzień i w noc ostrzeliwany przez artylerię i bombardowany przez samoloty. Żołnierze będący w bezpośrednim kontakcie z nieprzyjacielem mogli się poruszać tylko nocą – przez cały dzień leżeli w płytkich rowach strzeleckich. Pozostali poruszali się po całej enklawie, zaopatrując swoje jednostki w żywność i wodę, potrzebne lekarstwa oraz utrzymując sprzęt motorowy i uzbrojenie w stałej gotowości bojowej.

Brygada zajmowała swoje stanowiska nieprzerwanie przez 10 tygodni. Australijczycy byli wymieniani co kilkanaście dni. Najbardziej niebezpiecznym punktem w samym Tobruku był port wodny. Na ten punkt nieprzyjaciel kierował masowe ataki powietrzne i artyleryjskie. W porcie i wokół niego znajdowały się

magazyny zaopatrzenia i warsztaty. Obsługę portu stanowili żołnierze australijscy, angielscy i polscy. (...)

12 listopada 1942 r. do Tobruku przybył – przed podróżą do Związku Radzieckiego – Naczelny Wódz, gen. Władysław Sikorski. Dokonał inspekcji oddziałów, części odcinka



Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na stanowiskach bojowych w Tobruku



Szkic orientacyjny i ugrupowanie SBSK w Tobruku

frontu oraz dekoracji i awansów. Był to jedy-ny w historii obrony Tobruku przyjazd dowódcy wojskowego wysokiego szczebla.

W dniach 17-18 listopada 1942 r. z Egiptu wyruszyła ofensywa brytyjska, której celem było oswobowienie Tobruku i dalsze posuwanie się na zachód.

Planowane przez dowództwo brytyjskie na 21 listopada 1942 r. połączenie sił nacierających z kierunku Egiptu z załogą Tobruku nie doszło do skutku. Oddziały brytyjskie przybliżyły się do drogi okalającej Tobruk w rejonie Sidi Rezegh – El Duda. Jednocześnie z Tobruku wyszło natarcie na odcinku

wschodnim na pozycje nieprzyjaciela, dokonując w jego pozycjach wyłomu, z jednoczesnym wypadem na odcinku zachodnim, celem związania sił nieprzyjaciela.

Siły osi były mocniejsze, miały przewagę w broni pancernej. Rozpoczęła się w tym rejonie dwutygodniowa bitwa czołgów i piechoty, ze zmiennym dla uczestników szczęściem. Trzeci batalion Brygady odparł lokalne natarcie nieprzyjaciela z kierunku White Knoll. Wojska brytyjskie 7-12 osiągnęły przewagę. Wojska Rommla, zmuszone utratą większości swoich czołgów, rozpoczęły odwrót w kierunku zachodnim. Dowódca twierdzy otrzymał hasło „POP”, tj. rozkaz rozpoczęcia z Tobruku natarcia, ponieważ 9 Armia osiągnęła Sidi Rezegh, odległe zaledwie o 15 km od obwodu twierdzy. Podniecenie wśród żołnierzy nie miało granic, a z nim nadzieja na wyjście z Tobruku.

W nocy z 9 na 10 grudnia wyrusza natarcie Brygady w sile II i III batalionu na wzgórze Medauar. Wzięto 50 jeńców, zdobyto karabiny maszynowe, moździerze i motocykle. Rankiem 10 grudnia zatknięto na wzgórzu sztandar polski.

I batalion wykonał działania celem otwarcia drogi dla oddziału pocigowego Brygady po osi White Knoll – Acroma.

10 grudnia pocąg Pułku Ułanów Karpackich dotarł rankiem do rozwidlenia dróg Tobruk – Derna – szosa na Acromę, następnie zajął węzeł drogowy i lotnisko Acroma. Dowództwo Brygady otrzymuje wiadomość od Brytyjczyków, że siły niemiecko-włoskie po wycofaniu się z rejonu Tobruku zajęły linie obrony w rejonie Ghazali.

Mimo wcześniejszego zamiaru dowództwa brytyjskiego wycofania Brygady z dalszych działań po uwolnieniu Tobruku i przekazania najlepszego sprzętu motorowego 16 Brygadzie Angielskiej, już następnego dnia, tj. 11 grudnia, Brygada otrzymała rozkaz od dowódcy twierdzy gen. **Scobie** przejścia pod rozkaz 13 Korpusu, którego dowódcą był gen. **Austin** – i rozpoczęcia przygotowań do działań ruchowych.

12 grudnia Brygada przechodzi w rejon lotniska El Adem, bez Pułku Ułanów, który pozostaje w Tobruku. 13 grudnia Brygada – jako odwód oddziałów walczących pod Ghazalą – przegrupowuje się około 10 km na zachód od Acromy. 14 grudnia nadchodzi z Korpusu wiadomość, że brytyjska grupa płk. **Wilsona** weszła między siły nieprzyjaciela. Zadanie dla Brygady brzmi: przejść tę przerwę między rejonem Al-Ghazala a Alem Hamza i w rejonie na zachód od Ghazali odciąć nieprzyjacielowi odwrót na szosie Tobruk – Derna.

Przeprowadzone przez oddziały wydzielone rozpoznanie stwierdziło, że nie istnieje przerwa w ugrupowaniu obronnym nieprzyjaciela. Brygada w kolumnach batalionowych przemieszcza się bliżej stanowisk nieprzyjaciela.

W tym czasie natarcie Brygady Nowozelandzkiej i Dywizji Hinduskiej utknęło na linii od zatoki Ghazala przed wzgórzem Carmuset er Regem 187 i 183, wzgórzem Bir en Naghia 192, aż po wzgórze Alem Hamza 208.

15 grudnia o godz. 15.30 wyruszyło natarcie Brygady Karpackiej. Batalion pierwszy z podstawy wyjściowej w rejonie wzgórza 191 zdobył wzgórze 187 i 178.

Batalion trzeci z podstawy wyjściowej w rejonie wzgórza 194 zdobył stronę południową wzgórza 178 do drogi pustynnej na Carmuset.

16 grudnia – w dalszym ciągu natarcia – batalion trzeci zdobywa wzgórze 18 Carmuset. Nieprzyjaciel wycofuje się. Wzgórza Carmuset er Regem 187 i 183 znalazły się w ręku Brygady Karpackiej. Została otwarta droga do dalszego pościgu.

17 grudnia II batalion Brygady rozpoczyna pościg za nieprzyjacielem po osi Camuset er Regem – 95 km na drodze Tobruk – Derna. Pozostałe bataliony grupują się do obrony. O godz. 11.30 II batalion osiągnął szosę derneńską. Dalszy pościg za nieprzyjacielem przejęła 7 Dywizja Pancerna i 4 Hinduska.

Ghazala była ostatnią linią, na której nieprzyjaciel próbował zorganizować obronę. W odwrocie zatrzymał się na granicy Trypolitonii.

Po okresie wypoczynku, w początkach stycznia 1943 r. Brygada otrzymała nowe zadanie – jako odwód 8 Armii objąć okupację Cyrenajki. Karpacki Pułk Ułanów został odkomenderowany do oddziałów oblegających Bardię. Po wykonaniu zadania pułk powrócił do zgrupowania Brygady.

21 stycznia 1943 r. wojska Rommla przystąpiły do kontrofensywy. 26 stycznia Brygada organizuje obronę w rejonie fortu Mechili. 3 lutego Brygada opuszcza stanowiska w Mechili i szlakiem pustynnym Mechili – Tmimi o świcie 4 lutego osiąga rejon Ghazali jako ostatni oddział 8 Armii w odwrocie. 18 marca Brygada, zluzowana przez 2 Brygadę Południowoafrykańską, opuszcza Ghazalę. 22 marca Brygada powraca na poprzednie miejsce postoju El Amiriya pod Aleksandrią.

Podczas obrony Tobruku żołnierze Brygady otrzymali następującą depezę w jęz. rosyjskim: *Obrońcom Tobruku – wytrwania i ostatecznego nad faszystami niemieckimi i włoskimi zwycięstwa – obrońcy Odessy. Odpowiedź w jęz. angielskim brzmiała: *Walczącym obrońcom Odessy i Sewastopola żołnierskie pozdrowienia przesyłają żołnierze Tobruku. [...]**

„Brygada Karpacka była niewątpliwie wojskiem dobrym i bitnym, a swoją drogą towarzyszyło jej wyjątkowe szczęście wojenne. Dość przypomnieć, że aż pięciokrotnie groziła jej przypuszczalnie zupełna likwidacja, której cudem uniknęła: w Syrii, kiedy mogli ją rozbroić i internować Francuzi, w Grecji, dokąd nie dotarła, choć była w drodze, w Tobruku, gdyby nieprzyjaciel natarł przed ofensywą Auchinlecka, w Mechili, gdyby Rommel nie marudził, w Gazali, gdyby nas nie zluzowali na czas Afrykańczycy. Dotarcie do Tobruku bez strat, niewielkie stosunkowo ofiary w Tobruku i w bitwie gazalskiej, to też są dowody Bożej opieki nad Brygadą Karpacką.

Musimy wziąć pod uwagę te wszystkie cechy wojska polskiego, które wywarły wpływ na umysłowość przeciętnego żołnierza Brygady.”

W toku działań Brygady na pustyni do niewoli wzięto 59 oficerów i 1630 szeregowych. Zdobyto 6 dział 75 mm, jedno 65 mm, 44 działa ppanc, 9 dział plot, 70 ckm-ów, 30 moździerzy, 3 kb-ppanc, 11 czołgów, 13 samochodów i wiele innych materiałów i sprzętu oraz bogate składy żywnościowe.

1 października 1942 r. gen. Stanisław Kopański przyznał 4454 odznaki pamiątkowe żołnierzom biorącym udział w walkach w Tobruku i Ghazali oraz działaniach na pustyni.

W okresie walk Brygady w Afryce Północnej była ona jedyną zorganizowaną jednostką lądową Wojska Polskiego walczącą przy boku Wielkiej Brytanii.

Osiągnięcia Brygada zawdzięcza swojemu dowódcy – wspaniałemu człowiekowi, żołnierzowi, patriocie, Polakowi – generałowi Stanisławowi Kopańskiemu, który był gotów oddać życie za swoich podwładnych, a oni za niego.

Swoją trudny szlak bojowy Brygada rozpoczęła w liczbie 4454 żołnierzy. Część z nich pozostała na zawsze w piaskach pustyni – pochowana na Cmentarzu Wojennym w Tobruku – część straciła zdrowie, pozostając na zawsze kalekami, część podjęła dalszą walkę w składzie 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie lub innych jednostkach zorganizowanych w Anglii.

Straty Brygady w całej kampanii libijskiej wyniosły: zabitych 9 oficerów i 147 szeregowych, rannych 43 oficerów i 424 szeregowych, zaginionych – 1 oficer i 14 szeregowych. Razem 585 żołnierzy i 53 oficerów. Wraz z ewakuowanymi z powodu chorób, głównie żółtaczki i malarii, ogółem ubytki w stanie Brygady wyniosły 1930 żołnierzy, co stanowiło około 40 proc. stanu Brygady w stosunku do stanu na początku działań na pustyni.

Należy również odnotować, że za czyny bojowe na polu walki żołnierze Brygady otrzymali: 34 Krzyże *Virtuti Militari*, 783 Krzyże *Walecznych*, 25 odznaczeń brytyjskich, 19 odznaczeń czechosłowackich, 838 pochwał pisemnych.

Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzel-



[Fragm. książki gen. Stanisława Kopańskiego o Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich *Wspomnienia wojenne 1939-1946.*]

ców Karpackich mają poczucie spełnionego obowiązku względem Ojczyzny, walcząc z bronią w ręku od 1 września 1939 roku – z wyjątkiem krótkiego internowania w obozach na Węgrzech i w Rumunii – do zakończenia II wojny światowej, tj. do dnia 8 maja 1945 roku.

W kwietniu 1944 r. Brygada zostaje przetransportowana drogą morską i lądową do Iraku. Tam połączyła się z Wojskiem Polskim przybyłym z ZSRR – przemianowana na 3 Dywizję Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego, następnie gen. **Bronisława Ducha** – i włączona w skład 2 Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. **Władysława Andersa**. Karpaczczyki biorą udział w walkach na terenie Włoch – Monte Cassino, Ancona, Bolonia.

8 maja 1945 r. zakończyła się II wojna światowa. Układ jałtański przekreślił powrót do Polski Polskim Siłom Zbrojnym na Zachodzie – zostają rozbrojone i zgromadzone na Wyspach Brytyjskich. Każdy żołnierz stanął przed podjęciem trudnej decyzji: co dalej? Jedni pozostali poza granicami Polski, inni powrócili do kraju, w tym znaczna liczba żołnierzy dawnego 2 Korpusu Polskiego.

Po powrocie do kraju doznaliśmy upokorzenia i moralnego zniesławienia. Rządzący uznali nas za szpiegów kapitalizmu zachodniego. Taki stosunek pociągnął za sobą odpowiednie reperkusje – więzienia, wyroki śmierci, szykany moralne.

Po roku 1989 nastąpiła „odwilż”, jednak nie na tyle, abyśmy odczuli pełną satysfakcję na równi z tymi kombatantami, którzy przybyli do Polski z innego kierunku. O nas utarło się powiedzenie – nie z tej strony wróciliśmy do kraju.

Dzisiaj pozostały tylko wspomnienia. Zacierają się ślady czasów wojennych i powojennych. Zapominają o nich historycy, rządzący i media.

Antoni LIPKA
były żołnierz Samodzielnej Brygady
Strzelców Karpackich
Warszawa, sierpień 1997 r.

Libia

Za wolną Polskę walczyli i ginęli w piaskach Pustyni Libijskiej

Uroczystością przed Polską Wnęką na Alianckim Cmentarzu Wojennym w Tobruku 18 listopada br. rozpoczęły się obchody 65. rocznicy bitwy o Tobruk i Ghazalę. Wzięła w nich udział liczna delegacja z Polski, w tym przedstawiciele najwyższych władz na czele z Marszałkiem Senatu RP **Bogdanem Borusewiczem**, kombatancki – uczestnicy bitwy o Tobruk oraz przedstawiciele innych środowisk i stowarzyszeń kombatanckich, nauczyciele, młodzież szkolna i harcerze. Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych reprezentowali: kierownik Urzędu **Janusz Krupski** z dyrektorem generalnym UdSKiOR **Andrzejem Bidą** i doradcą kierownika Urzędu dr. **Janem S. Ciechanowskim**. W obchodach rocznicowych uczestniczyli również przedstawiciele władz libijskich, miejscowego korpusu dyplomatycznego oraz młodzież ze Szkoły Polskiej im. Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaczkich przy konsulacie Generalnym RP w Benghazi.

Na przepasanych białoczerwonymi szarfami grobach polskich żołnierzy zapłonęły znicze. Następnie duchowni odmówili modlitwę ekumeniczną za poległych obrońców Tobruku. Okolicznościowe przemówienie wygłosił m.in. prezes Związku Kombatanów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaczkich w Anglii, płk **Zdzisław Picheta**.

Podczas uroczystości kierownik UdSKiOR **Janusz Krupski** wręczył pięciu obrońcom Tobruku Medale „Pro Memoria”. Następnie tobruckcy przekazali sztandar i tradycje Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaczkich I Drużynie Harcerek „Róża Pustyni” im. Obrońców Tobruku ze Skawiny.

Delegacje kombatanów, władz państwowych i korpusu dyplomatycznego złożyły wieńce i zapaliły znicze przed obeliskiem „Róża Pustyni” im. Obrońców Tobruku, a później przed pomnikami – żołnierzy alianckich, czeskich, na Cmentarzu Muzułmańskim i przed pomnikiem żołnierzy australijskich.

Fot. Agnieszka Boruszkowska



Tobrukczyc Jan Sokołowski przy grobach żołnierzy polskich na cmentarzu w Tobruku



Fot. Agnieszka Boruszkowska

Delegacje, w tym kombatanów, uczcili także pamięć żołnierzy niemieckich, poległych w walkach o twierdzę Tobruk

Następnie przedstawiciele Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych oraz kombatancki złożyli wieńce i oddali hołd żołnierzom w Mauzoleum Żołnierzy Niemieckich, na Cmentarzu Alianckim w Acromie oraz na Cmentarzu Żołnierzy Francuskich w Tobruku.

Wieczorem tego dnia, po powrocie do Warszawy, kierownik Urzędu **Janusz Krupski** udekorował Medalem „Pro Memoria” płk. **Mieczysława Sawickiego**, tobruckczyka, członka Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, który ze względu na stan zdrowia nie mógł uczestniczyć w obchodach rocznicowych.

A.B.

Fot. Agnieszka Boruszkowska



18 listopada br., Tobruk. Modlitwa ekumeniczna na Alianckim Cmentarzu Wojennym w Tobruku. Modlitwy za poległych i żyjących żołnierzy walczących o Tobruk i Ghazalę prowadzi Biskup Polowy WP gen. dyw. **Tadeusz Płoski**



Fot. Agnieszka Boruszkowska

Marszałek Senatu RP **Bogdan Borusewicz** składa gratulacje tobruckcykom uhonorowanym Medalem „Pro Memoria”. Od prawej: **Kazimierz Szydło, Józef Listoś, Franciszek Szuta, Tadeusz Górecki i Jan Sokołowski**



Fot. Katarzyna Hoppe

Następnego dnia, 19 listopada br., prezes Środowiska Żołnierzy 2 Korpusu Polskiego **Antoni Lipka** spotkał się w hotelu w Warszawie z uczestnikami obchodów rocznicowych – żołnierzami Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaczkich oraz nauczycielkami ze szkół noszących nazwę Brygady. Podczas spotkania tobruckcy przede wszystkim wspominali przebyty szlak bojowy oraz odbyty dzień wcześniej podróż. Na zdjęciu m.in. prezes **Antoni Lipka, Zenon Siarkiewicz, Zdzisław Picheta** – prezes Związku Kombatanów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaczkich w Anglii, płk **Mieczysław Sawicki** – członek Kapituły Orderu Wojennego VM, **Józef Pleban** – tobruckczyk

Warszawa

Przekazanie spuścizn Jana Kwapińskiego oraz Aleksandra Woroncowa

W dniu 6 listopada 2006 r. w Sali Balowej Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez panią **Barbarę Woroncowa** z Leeds spuścizn **Jana Kwapińskiego** oraz **Aleksandra Woroncowa**. W uroczystości, obok ofiarodawczynie, wzięli udział m.in. **Tomasz Merta** – podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Sławomir Radoń** – naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, dyrektor Archiwum Akt Nowych **Jolanta Louchin**. Uroczystości towarzyszyła ekspozycja materiałów charakterystycznych dla obu zbiorów przekazanych tego dnia do zasobów Archiwum Akt Nowych oraz do Centralnego Muzeum Morskiego. Prezentacji zawartości spuścizn dokonali: **Krzysztof Smolana** – kierownik Oddziału Opracowania Zasobu w Archiwum Akt Nowych i **Maria Dyrka** – zastępca dyrektora Centralnego Muzeum Morskiego.

Podczas uroczystości pani Barbara Woroncowa przybliżyła sylwetkę swojego dziadka **Jana Kwapińskiego (1885-1964)** – działacza społecznego (PPS) i polityka, który w okresie 1929-1930 współtworzył Centrolew, a w latach 1922-1930 był posłem na Sejm RP. Był ostatnim prezydentem przedwojennej Łodzi (III-IX 1939 r.). Po wybuchu wojny znalazł się na Kresach Wschodnich, gdzie został aresztowany przez NKWD i wywieziony wraz z żoną i córką na Syberię. W 1941 r., po podpisaniu układu Sikorski-Majski, został delegatem Ambasady RP w ZSRR na Taszkient. Od 1942 r., po wydobyciu się z ZSRR, przebywał w Wielkiej Brytanii. W rządzie gen. **Władysława Sikorskiego** piastował tekę ministra przemysłu i handlu. W rządzie **Stanisława Mikołajczyka** został wicepremierem i ministrem przemysłu, handlu i żeglugi. W gabinecie **Tomasza Arciszewskiego** objął tę samą co poprzednio tekę oraz stanowisko kierownika ministerstwa skarbu. Po wojnie pozostał na emigracji w Londynie, gdzie pełnił wiele ważnych funkcji, m.in. był członkiem Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS.

Przekazana do Zasobu w Archiwum Akt Nowych spuścizna Jana Kwapińskiego obejmuje m.in.:

- meldunki Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza, kierowane do prezydenta Rzeczypospolitej w okresie I-VI 1944 r., z informacjami o sytuacji w kraju w najbardziej dramatycznych dniach, które miały zadecydować o dalszych losach Polski;

- materiały związane z Powstaniem Warszawskim – m.in. oryginalne dokumenty wymieniane pomiędzy Naczelnym Wodzem gen. **Kazimierzem Sosnkowskim** a wicepremierem Ja-

nem Kwapińskim, zawierające nieznane dotąd szczegóły dotyczące starań rządu polskiego o uzyskanie pomocy dla Powstania;

- największy dostępny w Polsce zbiór korespondencji Komitetu Zagranicznego PPS z „Trójkątem”, czyli podziemną PPS-WRN (Wolność, Równość, Niepodległość) z lat 1942-1945. Oddaje on klimat polityczny okupowanej Polski poprzez teksty depesz z terenu Generalnej Guberni oraz reszty ziem polskich (w tym wiele z Kresów Wschodnich), jak również za pośrednictwem zachowanych instrukcji, zapytań i informacji wysyłanych przez kierownictwo partii w Londynie. Jest to niezwykle ważny zbiór archiwaliów ilustrujących polityczną stronę funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego;

- niepublikowane pamiętniki Jana Kwapińskiego z lat wojny 1939-1945, obejmujące jego przeżycia od wybuchu wojny, aż do momentu objęcia przezeń funkcji politycznych w gabinecie Tomasza Arciszewskiego.

Ofiarodawczynie opowiedziała także o swoim ojcu – **dr. Aleksandrze Woroncowie (1909-1997)**, który ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Warszawskiej w 1937 r. Był pracownikiem Polskiego Radia, a następnie Instytutu Technicznego Lotnictwa. W 1939 r. przez Rumunię i Grecję przedostał się do Francji, a w 1940 r. do Anglii, gdzie szkolił załogi polskich lotników w zakresie łączności. W 1941 r. został powołany do 307 Dywizjonu Myśliwskiego „Lwowskich Puchaczy”. Ze sprzętem radarowym uczestniczył w działaniach operacyjnych przeciw nocnym nalotom niemieckich bombowców. W 1942 r., jako oficer specjalista ds. radarów, został przydzielony do 304 Dywizjonu zwalczającego łodzie podwodne.

W 1943 r. został członkiem Brytyjskiej Admiralicji (*Admiralty Surface Weapons Establishment*), gdzie kontynuował pracę również po wojnie, osiągając rangę *Principal Scientific Officer*. Po przejściu na emeryturę prowadził prace badawcze na Uniwersytecie w Southampton w dziedzinie elektroniki. W wieku 69 lat obronił pracę doktorską. Był autorem wielu prac naukowo-badawczych w dziedzinie elektroniki, radiokomunikacji i radiolokacji. Na emigracji działał w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wielkiej Brytanii i w Stowarzyszeniu Lotników Polskich. Został odznaczony Krzyżem Zasługi w 1939 r., Medalem Lotniczym i innymi odznaczeniami brytyjskimi.

*

– Przekazuję te zbiory, bowiem zależy mi na tym, by przyszłe pokolenia poznały nasze dzieje emigracyjne w czasie wojny i w okresie po-



Fot. Ewa Dumini



Fot. Ewa Dumini

Pani Barbara Woroncowa z Leeds – ofiarodawczynie spuścizn Jana Kwapińskiego oraz Aleksandra Woroncowa



Fot. Ewa Dumini
Korespondencja i pamiątki osobiste Jana Kwapińskiego

wojennym – powiedziała podczas uroczystości pani Barbara Woroncowa.

Należy jednak zaznaczyć, iż przekazane spuścizny zawierają – oprócz rządowych dokumentów i oficjalnych kartotek – również prywatną korespondencję i pamiątki osobiste. Od dzisiaj staną się one przedmiotem badań historyków oraz przysłużą się szerszemu upowszechnieniu wiedzy na temat działalności władz Rzeczypospolitej na Uchodźstwie i wojennej emigracji.

Oprac. E.D.

Włodawa

Prawda o „Jastrzębiu”, „Żelaznym”...

Zarząd Koła Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Obwodu we Włodawie oraz Oddział IPN w Lublinie zorganizował 8 października br. w Zbereżu nad Bugiem i we Włodawie uroczystość patriotyczno-religijną połączoną z sesją popularnonaukową upamiętniającą 55. rocznicę bohaterstwa śmierci dowódcy oddziału partyzanckiego „WiN” **Edwarda Taraszkiewicza** ps. „Żelazny”.

Wczesnym, dżdżystym rankiem 6 października 1951 r. znaczne siły zbrojne KBW, UB i MO otoczyły zabudowania **Teodora i Natalii Kaszczuków** położone w Zbereżu, gdzie kwaterował ze swoimi żołnierzami „Żelazny” – dowódca bardzo szczupłego już oddziału zbrojnego. W wyniku walki obronnej z około stukrotnie większymi siłami poległ „Żelazny” i **Stanisław Torbicz** ps. „Kazik” oraz małżonkowie **Kaszcukowie**. Innych ujęto i rozpoczęto aresztowania na terenie całego obwodu (obecnie powiaty włodawski i parczewski), a następnie okrutne śledztwa, tortury i gwałcące najbardziej podstawowe zasady prawa i moralności procesy sądowe.

W 1945 i 1946 r. oddziałem o dużej sile dowodził brat „Żelaznego” **Leon Taraszkiewicz** ps. „Jastrząb”, który zginął w Siemieniu w starciu z KBW 3 stycznia 1947 r. i od tego dnia dowództwo przejął „Żelazny”. W ciągu prawie 7 lat działań oddział partyzancki „WiN” przeprowadził około 10 akcji o znacznej wymowie społeczno-politycznej i przez cały okres istnienia prowadził antykomunistyczne działania propagandowe, podtrzymując w społeczeństwie nadzieję na odzyskanie wolności i demokracji. W bezpośrednich starciach ze zbrodnym aparatem bezpieczeństwa PRL poległo około 14 żołnierzy, zaś w wyniku zatrzymań, śledztw i wyroków w okresie stalinowskim zamordowano co najmniej 29 osób. Wielu z tych bohaterów nie posiada grobów.

Na uroczystość przybyło wielu uczestników z różnych stron kraju, by oddać hołd „Żelaznemu” i jego towarzyszom broni poległym i pomordowanym w walkach o Niepodległość. Przez okres niemal pół wieku nie wolno było o nich wspominać lub dobrze się wyrażać. W środkach masowego przekazu odsądzano ich od czci i wiary, oczerniano, poniżano i wyklinano. Nawet krewnym żołnierzy „WiN-u” zadawano cierpienia i szkanowano.

W uroczystości wzięli udział: kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Janusz Krupski**, wicewojewoda lubelski **Jarosław Zdrojkowski**, poseł **Jarosław Stawierski**, dyrektor IPN w Lublinie **Jacek Welter**, wicestarosta powiatu włodawskiego **Tadeusz Handor**, wójtowie po-

bliskich gmin, dwóch dowódców strażnic granicznych, 20 pocztów sztandarowych stowarzyszeń kombatanckich, delegacje licznych kół organizacji kombatanckich, harcerze, młodzież szkolna oraz społeczeństwo. Przed pomnikiem-kapliczką złożono kilkadziesiąt wieńców i wiązanek kwiatów. Zapłonęły znicze. Część pierwszą uroczystości w Zbereżu rozpoczęła modlitwą ks. proboszcz **Adam Krasuski** i kapelan Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej ks. mjr **Mirosław Kurjaniuk**.

O godz. 12.00 we Włodawie, w pięknym barokowym kościele św. Ludwika odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez podprzeora oo. paulinów oraz dwóch księży kapelanów (Wojska i Straży Granicznej).

Następnie w sali konferencyjnej starostwa powiatowego inicjator i główny współorganizator uroczystości **Zdzisław Latoszyński** powitał przybyłych gości i uczestników. Wyraził zadowolenie z dużego zainteresowania uroczystością władz naczelnych, wojewódzkich i miejscowych oraz społeczeństwa, o czym najlepiej świadczyła wypełniona dorosłymi i młodzieżą sala. Wskazał na dwie przyczyny – często niesłusznych – dwojakich ocen „Żelaznego” i żołnierzy „WiN”: pierwsza – to niezwykle ciężkie i niebezpieczne warunki działania partyzantów oraz nieludzkie, bandyckie metody zwalczania podziemia antykomunistycznego stosowane przez zbrodnicy aparat bezpieczeństwa PRL, druga – to intensywna, wszechobecna, pełna fałszu i oszczerstw propaganda trwająca prawie pół wieku. Jeszcze dziś możemy spotkać się z błędną opinią, że „Żelazny” to postać kontrowersyjna. Nie, „Żelazny” to prawdziwy bohater! Rzetelnych i uczciwych historyków, publicystów i nauczycieli szkół ponadpodstawowych czeka ogrom wyteżonej pracy, by społeczeństwu polskiemu przedstawić prawdę i wpłynąć na zmianę ocen.

Następnie wicewojewoda lubelski **Jarosław Zdrojkowski** odczytał list Prezydenta RP **Lecha Kaczyńskiego** – patrona obchodów rocznicy – do organizatorów i uczestników uroczystości, który przyjęty został burzą oklasków.

Prezes Koła Zrzeszenia „WiN” we Włodawie **Zdzisław Latoszyński** odczytał listy członków Komitetu Honorowego uroczystości: ministra obrony narodowej **Radosława Sikorskiego**, ministra kultury i dziedzictwa narodowego **Michała Ujazdowskiego**, preza IPN **Janusza Kurtyki** oraz wojewody lubelskiego **Wojciecha Zukowskiego** – patrona uroczystości. Poinformował o nadesłanym przez siostrę „Jastrzębia” i „Żelaznego” **Rozalię Otta** z Malborka liście o obszernej, ser-



decznej treści. Oświadczył, że w skład Komitetu Honorowego wchodzi także posłowie: **Beata Mazurek**, **Jarosław Stawierski** i **Jerzy Bielecki** oraz **Stanisław Kaszczuk** i dowódca NOSG gen. bryg. **Marek Dominiak**.

Okołicznosciowe przemówienia wygłosili: kierownik UdSKIOR **Janusz Krupski**, poseł **Jarosław Stawierski**, prezes Zrzeszenia „WiN” Obszaru Wschodniego płk **Zbigniew Boczkowski** oraz dyrektor IPN w Lublinie **Jacek Welter**. Dr **Rafał Wnuk** wygłosił referat pt. *Podziemie niepodległościowe na Lubelszczyźnie na tle konspiracji w Polsce w latach 1944-1956*. Następnie miała miejsce prapremiera filmu *Jastrząb – Żelazny* w reżyserii **Adama Sikorskiego** z IPN, na który z pewnym napięciem oczekiwała miejscowa ludność. Drugi referat – *Rozpracowanie grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”* wygłosił również pracownik IPN w Lublinie, dr **Jarosław Kopiński**.

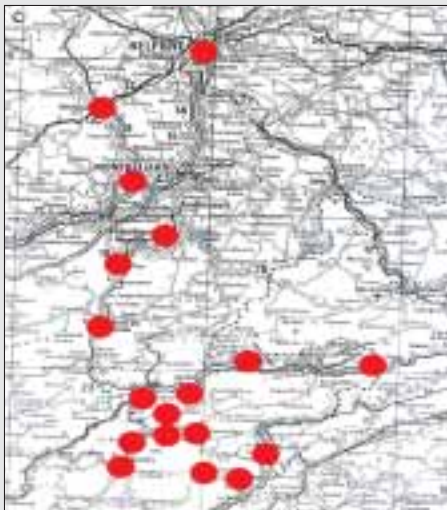
Na zakończenie kolejno zabrali głos organizatorzy: **Wiesław Holaczuk** i **Zdzisław Latoszyński**. Podziękowali przedstawicielom władz, delegacjom stowarzyszeń, pocztom sztandarowym, pracownikom IPN oraz wszystkim uczestnikom uroczystości za tak liczną obecność, a w szczególności tym wszystkim, którzy w różny sposób przyczynili się do zorganizowania tak wspaniałej uroczystości.

Zamykając sesję popularnonaukową i całą uroczystość, prezes Koła „WiN” we Włodawie wyraził nadzieję, że dzisiejsza uroczystość o tak wysokiej randze i szerokim rozgłosie na pewno dobrze spełni rolę wychowawczą, a właśnie taka rola jest jednym z podstawowych obowiązków statutowych władz Zrzeszenia „WiN”. Zarząd Koła przed rokiem podjął inicjatywę realizacji tego obowiązku.

Zdzisław LATOSZYŃSKI
prezes Koła „WiN”
Obwodu Włodawskiego

Francja

Śladami walk 2 Dywizji Strzelców Pieszych



Mapa podróży



Maîche, 11.09.2006 r. Członkowie polskiej delegacji na spotkaniu z merem (drugi z prawej), któremu przekazano książki. Pierwszy z prawej – historyk regionalny



Damprichard, 14.09.2006 r. Spotkanie merów kilku gmin, o które w czerwcu 1940 r. walczyła 2 Dywizja Strzelców Pieszych – przed grobem poległych żołnierzy 2 DSP



Belfort, 12.09.2006 r. Złożenie kwiatów przed tablicą pamiątkową poświęconą walkom 2 Dywizji Strzelców Pieszych w czerwcu 1940 r. Na zdjęciu: prezes Środowiska 2 DSP oraz mer miasta i gminy Belfort

Narody, tracąc pamięć, tracą życie. Ta maksyma jednego z wielkich Polaków po raz kolejny wydała owoce. Stała się inspiracją dla działań podjętych przez Włodzimierza Cieszkowskiego, prezesa Środowiska 2 Dywizji Strzelców Pieszych, uczestnika walk tej formacji we Francji w 1940 r., wówczas szesnastoletniego chłopca, dziś cieszącego się szacunkiem kombatanta, kawalera Legii Honorowej. Z jego inicjatywy i za sprawą jego osobistego zaangażowania ukazała się w Warszawie francuska wersja książki dotyczącej tamtych dni „Activites de guerre de la 2eme Division polonaise des Chasseurs a Pieds en Alsace et Franche-Comté en 1940”, która wcześniej została wydana w Londynie w języku polskim.

Marzeniem **Włodzimierza Cieszkowskiego** stało się zawieszenie tej książki do Francji, by – jako świadectwo czasu i dokument epoki – służyła dziś edukacji młodego pokolenia Francuzów, a starszym przypominała o faktach i zdarzeniach, które miały miejsce w czasach niezbyt odległych, wzdłuż rzeki Doubs, kiedy to ramię w ramię żołnierze francuscy i polscy walczyli o wolność Francji. W dniach 11-15 września 2006 r. marzenie stało się rzeczywistością. Włodzimierz Cieszkowski przedstawił swój zamiar Katedrze Edukacji i Kultury Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która prowadzi m.in. badania dotyczące szkolnictwa i oświaty polskiej na Zachodzie w czasie II wojny światowej. Dzięki życzliwości rektora uczelni prof. dr. hab. **Tomasza Boreckiego** i dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych prof. **Zygmunta J. Przychodzenia**, prof. dr hab. **Teresa Zaniewska** oraz dr **Marta Cywińska-Dziekońska** mogły towarzyszyć Włodzimierzowi Cieszkowskiemu w wyprawie do Francji i wziąć udział w zorganizowanej tam konferencji dotyczącej szkolnictwa polskiego w tym kraju w czasie II wojny światowej oraz uczestniczyć w promocjach przywołanej powyżej książki. Odwiedziliśmy wiele francuskich miast we wschodniej części kraju, które na stałe weszły do historii czynu zbrojnego żołnierzy polskich

i francuskich na frontach II wojny światowej. Nasza trasa wiodła od Belfort przez Héricourt, Frahier, Maîche, St. Hippolyte, Damprichard, Montbéliard, Pont de Roide, Trévillers do Goumois. Każde merostwo z rąk Włodzimierza Cieszkowskiego otrzymało po kilkanaście egzemplarzy książki przetłumaczonej na język francuski, wraz z prośbą o przekazanie jej do bibliotek, w ręce historyków oraz innych osób zainteresowanych tym tematem. W każdym merostwie, wraz z książką, pozostawiliśmy kopie Dekretu Ministra ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, przyznającego żołnierzom tej formacji uprawnienia do ubiegania się o francuską kartę kombatantką. Wszędzie podejmowano nas bardzo życzliwie, wyrażając wdzięczność Włodzimierzowi Cieszkowskiemu za wysiłek, jaki włożył w to przedsięwzięcie. Z wszelkimi honorami przyjmowani byliśmy na przykład w Belfort, gdzie prezes Środowiska 2 Dywizji Strzelców Pieszych wraz z merem tego miasta złożył wieniec przed pamiątkową tablicą wkomponowaną w mury fortu, upamiętniającą walki 2 DSP w rejonie tego miasta. Podobnych wzruszeń było znacznie więcej. Przeżywaliśmy je wspólnie, Włodzimierz Cieszkowski wracając wspomnieniami do wojennych wypadków i swojej młodości, my oddając się refleksjom historycznym i wspomnieniom rodzinnym.

Alina Glińska ps. „Alina”, „Ala”, „Setka” i in. (1916-2004) Zawsze w awangardzie walki

Kulminacyjne uroczystości miały miejsce 14 września br. na cmentarzu w Damprichard przy grobie polskich żołnierzy poległych na polach Francji w roku 1940, w których wzięli udział merowie sąsiednich miast, kombatan ci francuscy oraz przedstawiciele lokalnych społeczności, którzy spotkali się tu w solidarności i sztafecie pokoleń. W imieniu Środowiska Żołnierzy 2 DSP kwiaty na grobie poległych złożył Włodzimierz Cieszkowski, po czym zabrał głos, w krótkich słowach przypominając losy swojej formacji. W imieniu gospodarzy wystąpił mer Damprichard. Pięknie mówił o męstwie Polaków, ich godnej postawie w chwili internowania w Szwajcarii oraz o pamięci, która zapewni trwanie.

Wizyta okazała się bardziej owocna niż przypuszczaliśmy, gdyż udało się nawiązać kontakty naukowe z uniwersyte-tem w Besançon, zainteresowanym polskim szkolnictwem we Francji w czasie wojny, kiedy to miliony Polaków z własnej woli lub przymusu musiały opuścić Ojczyznę. Swoje losy połączyli z doświadczeniami oraz losami wcześniejszego wychodźstwa zarobkowego. Rozsiani po świecie walczyli o niepodległość Polski, a jednocześnie kształcili się, by po zakończeniu wojny móc służyć Ojczyźnie. Przez cały okres wojny i okupacji działały we Francji kursy zawodowe i szkoły elementarne dla starej, zarobkowej oraz nowej, uchodźczej emigracji. Ich poziom nie był na ogół wysoki, ale na pewno spełniały funkcję patriotyczno-wychowawczą. Natomiast w 1940 r. powstało owiane legendą Gimnazjum i Liceum im. Cypriana Norwida w Villard-de-Lans, które było jedyną wolną polską szkołą średnią w okupowanej Europie.

Inicjatywa Włodzimierza Cieszkowskiego dotycząca przekładu książki oraz wędrówki śladami żołnierzy polskich we Francji dowodzą, że przeszłość nie umiera, domaga się od nas upamiętnienia, uświadamia nam, że jesteśmy tworem naszych wspomnień. Przeszłość, te-razniejszość i przyszłość nie istnieją osobno, lecz splatają się w jeden węzeł. Warto o tym pamiętać.

prof. dr hab. Teresa ZANIEWSKA

Alina Glińska urodziła się 3 marca 1916 r. w Kiszyniowie (Mołdawia) jako córka **Władysława Zadzińskiego** i **Stanisławy z Korzczy-Brochwiczów**. Po 1918 r. rodzina z czwórką dzieci zamieszkała w Warszawie, potem w Równem, ojciec został prezesem Banku Handlowo-Kupieckiego. W 1937 r. Alina zdała maturę w Zdobunowie i wstąpiła na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie Kampanii Wrześniowej 1939 r. należała do Lotnej Brygady Frontowej, której zadaniem było dostarczanie meldunków oraz paczek z żywnością, papierosami i zaopatrzeniem dla żołnierzy w najbardziej wysuniętych punktach obrony Warszawy – w przypadku Aliny były to Forty Mokotowskie.

Do pracy konspiracyjnej włączyła się wczesną wiosną 1940 r. w Centralnym Wydziale Propagandy Stronnictwa Narodowego. Była wśród pierwszych kurierek i kolporterek pisma „Walka”. Dostarczała tajną prasę do COP, Lublina, Radomia, Częstochowy i wielu innych miast, wożąc po kilkaset egzemplarzy w dwóch walizkach. Na początku grudnia 1940 r., gdy nastąpiła pierwsza wielka „wypa”, gestapo aresztowało kilka kurierek i odkryło tajną drukarnię „Walki” przy ul. Okrężnej; poszukiwało również Aliny, zdążyła jednak uciec i odtąd żyła na „lewych” papierach jako „Teresa Jabłońska”. Okres „kwarantanny” konspiracyjnej przeżyła w Częstochowie, pracując tam w Dziale Organizacyjnym SN. W 1941 r. wróciła do Warszawy, przeszła pełne szkolenie wojskowe wraz z nauką łączności, obchodzenia się z bronią i sanitarką. Została instruktorką w Okręgu Stołecznym i Centralnych Organach SN i NOW (Narodowej Organizacji Wojskowej), przygotowując dziesiątki dziewcząt do służby. W tymże roku, bardzo ciężkim dla rodziny Aliny, ojciec jej zginął bez wieści na konspiracyjnej wyprawie na Wołyni, a starszy brat **Edmund Zadziński**, jeniec Starobielska, został rozstrzelany – zapewne w Charkowie.

W czerwcu 1942 r. gestapo znowu wpadło na trop Aliny, obstawiło dom, w którym mieszkała przy ul. Kopińskiej. Ocalała dzięki ówczesnej solidarności społecznej: nieznaną sąsiadka, mijając ją, szepnęła: *Uciekać – gestapo!* Jako „Wanda Górską” i „Alina Barbara Kowalik” wyjechała do COP i tam prowadziła we wszech działalności konspiracyjną w ramach NOW. W 1943 r. poślubiła **Mariana Glińskiego**, prawnika, bardzo czynnego działacza SN i NOW, którego rodzina poniosła liczne, bolesne straty w walce podziemnej. W kwietniu 1943 r. Alina została kierowniczką Inspektoratu Zarządu Głównego NOWK, od 1942 r. podporządkowa-



negu WSK/AK. Jeździła po całej Polsce, przeprowadzając inspekcje szkolenia wojskowego w Zarządach Okręgów i w komórkach powiatowych. Uczestniczyła też w działalności Okręgu Stołecznego NOW, podległa tu „Prusowi” – **Tadeuszowi Macińskiemu**.

Na początku lutego 1944 r. w Radomiu, w mieszkaniu komendantki tamtejszego Okręgu NOW, u **Hanny Zdzitowieckiej** – została wraz z nią aresztowana przez gestapo. W śledztwie nierozszyfrowana, mimo że od 1940 r. figurowała na liście poszukiwanych – „Fahndungsbuch”. Dzięki usilnym staraniom organizacji, po czterech miesiącach obie kobiety zostały zwolnione.

Wybuch Powstania 1 sierpnia 1944 r. zastał Alinę w Warszawie, na zebraniu u komendantki Zarządu Głównego NOWK – **Haliny Podczaskiej „Klary”**. Nie zdołała przedostać się z ul. Polnej na Stare Miasto, dokąd miała skierowanie do batalionu „Gustaw”. Dowódca oddziału „Harnaś”, **Marian Eustachy Krawczyk „Harnaś”**, odkomenderował ją do zespołu redakcyjnego „Walki Śródmieścia” (w latach 1943-1944 uczęszczała na tajne kursy dziennikarskie). Została reporterką i dziennikarką, docierała do miejsc najbardziej zaciętych walk, przeprowadzała wywiady z dowódcami i żołnierzami. Pisała też o palących problemach ludności cywilnej, cierpiącej na skutek Powstania.

W październiku 1944 r. opuściła z mężem Warszawę wśród ludności cywilnej, chcąc nadal prowadzić działalność podziemną w Krakowie.

Koniec wojny nie ułatwił życia Glińskim. Marian, poszukiwany przez UB, musiał się ukrywać. Alinę UB nękało pytaniami o niego i o młodszego brata **Józefa Zadzińskiego**, sławnego na Wołyniu partyzanta „Zawiszę”, „Wołyniaka” – nawet już po jego śmierci. Gdy w 1950 r. Glińscy podjęli próbę normalnego życia, zawierając kolejnym amnestiom, Marian został uwięziony i skazany na 12 lat. Alina, która wbrew wszelkim trudnościom w 1949 r. ukończyła studia na Wydziale Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ciężko pracowała, by utrzymać dwie córeczki, przy czym dopiero w 1954 r. zdołała otrzymać pracę odpowiadającą jej kwalifikacjom jako redaktor wydawnictwa „Pax”. Pracowała tam przy redagowaniu książek związanych z historią Polski aż do emerytury w 1983 r.

Utrzymywała stosunki koleżeńskie z towarzyszami walki z lat okupacji w środowisku batalionów „Gustaw” i „Harnaś”, bardzo lubiana i szanowana. Zmarła 12 kwietnia 2004 r. Odznaczona przez KG AK Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK, Medalem Wojska Polskiego – czterokrotnie, Warszawskim Krzyżem Powstańcym i in.

Ewa KRASNOWOLSKA

Polonia Restituta dla wybitnych Polaków

Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim w dniu Narodowego Święta Niepodległości – 11 listopada 2006 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński wręczył ordery nadane wybitnie zasłużonym uczestnikom walk o niepodległość Polski. Wśród osób odznaczonych przez Prezydenta RP na wniosek kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych są m.in.:

Stanisław Jasiukowicz – wybitny działacz obozu narodowego, w latach 30. poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z ramienia Stronnictwa Narodowego, zastępca Delegata Rządu na Kraj, w procesie szesnastu w Moskwie skazany na 5 lat więzienia. Zmarł w więzieniu w Moskwie (lub został zamordowany) 22 października 1946 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Anatol Sawicki – ppłk, uczestnik walk o niepodległość w latach 1919-1920, oficer Wojska Polskiego w okresie międzywojennym i podczas Kampanii Wrześniowej 1939 r., oficer Armii Krajowej, komendant Obwodów Krasnystaw i Chełm, inspektor Inspektoratu Południowego Okręgu Lwów, komendant Okręgu Lwów „Nie”-„WiN”, zamordowany przez UB we Wrocławiu w sierpniu 1948 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Danuta Siedzikówna

– pochodząca z Narewki sanitariuszka 5 Brygady Wileńskiej Armii Krajowej mjr. Zygmunt Szendzielarza „Łupaszki”, uczestniczka walk z NKWD, UB, MO i KBW na Podlasiu i na Pomorzu. Skazana na karę śmierci przez sąd komunistyczny w Gdańsku i rozstrzelana 28 sierpnia 1946 r. – odznaczona pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



Paweł Łaskiewicz – płk w st. spocz., wychowanek Korpusu Kadetów w Chełmnie, oficer 1 Pułku Lotniczego

w Warszawie, uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. i bitwy pod Kockiem, szef lotnictwa Inspektoratu Biała Podlaska-Radzyń-Łuków ZWZ-AK, komendant Bazy Lotniczej Dęblin AK, więzień łagrów sowieckich, szef wywiadu i inspektor Inspektoratu „WiN” Biała Podlaska – odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Witold Borowski

– wybitny działacz Stronnictwa Narodowego, oficer Wojska Polskiego, Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r., członek Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, szef służby oświatowej w KG NSZ i NZW. Więzień NKWD w obozie w Rembertowie, jeden z inicjatorów udanego rozbicia tego obozu. Zginął 2 czerwca 1945 r. w Antoninie k. Mińska Mazowieckiego w czasie obławy UB i NKWD – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Jan Kaim – uczestnik Wojny Obronnej 1939 r. w SGO „Polesie”. Oficer Komendy Powiatowej NOW w Starachowicach, dowódca plutonu specjalnego Komendy Powiatowej NOW w Radomiu. Aresztowany przez gestapo, torturowany, więziony w Gross-Rosen i Mauthausen. Od lipca 1945 r. organizator łączności ośrodków krajowych i zagranicznych Stronnictwa Narodowego i NZW. Bliski współpracownik Tadeusza Bieleckiego i jego emisariusz do Kraju. Aresztowany przez UB, szcze-

gólnie okrutnie torturowany, skazany na karę śmierci i stracony w więzieniu mokotowskim 18 lipca 1949 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Witold Komierowski – płk, oficer Legionów Polskich, I Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego, komendant POW w Zambrowie, uczestnik wojny z bolszewikami, dowódca Warszawskiej Brygady Ochotniczej we wrześniu 1939 r., dowódca IV Odcinka „Wachlarza”, dowódca Obszaru Centralnego NSZ, ciężko ranny w Powstaniu Warszawskim, w którym uczestniczył jako inspektor bojowy IV Rejonu Śródmieście. Zmarł w 1954 r., do końca życia nękany przez UB – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Włodzimierz Marszewski – oficer Błękitnej Armii gen. Hallera, uczestnik wojny z bolszewikami. Od 1940 r. zaangażowany w „Uprawie”. Od lipca 1944 r. szef II Wydziału KG NSZ-AK. Członek Komisji Wojskowej Stronnictwa Narodowego. Współtwórca i prezes Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej w 1946 r. Aresztowany przez UB, skazany na karę śmierci i stracony w więzieniu mokotowskim 10 marca 1948 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Morawiec

– kpt., uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. na Helu, komendant powiatowy NOW w Tomaszowie Mazowieckim, oficer do zadań specjalnych



w Dowództwie NSZ, szef I Oddziału Komendy Okręgu Lublin NSZ-AK. Współtwórca i wiceprezes Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej Ziem Wschodnich, szef Pogotowia Akcji Specjalnej NZW. Aresztowany przez UB, torturowany, skazany na karę śmierci i stracony w więzieniu mokotowskim 13 stycznia 1948 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stanisław Sojczyński

– kpt., uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r., zastępca komendanta i dowódca Kedywu Obwodu AK Radomsko. Dowódca oddziału partyzanckiego „Grunwald”, dowódca I batalionu 27 pp AK, twórca i dowódca Konspiracyjnego Wojska Polskiego w kwietniu 1945 r., na czele którego przeprowadził wiele akcji bojowych przeciwko NKWD, UB, MO i KBW, a m.in. rozbijając więzienie UB w Radomsku. Aresztowany w czerwcu 1946 r., skazany na 4-krotną karę śmierci i stracony 19 lutego 1947 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Stanisław Lucjan Thiel – dowódca batalionu ostrzeszowskiego, 3 batalionu 12 pułku strzelców, następnie 11 pułku strzelców w Powstaniu Wielkopolskim w 1919 r. Podczas walk z bolszewikami latem 1920 r. dowódca 69 pp, a następnie 33 brygady piechoty w składzie 17 DP. Uwięziony przez Niemców we wrześniu 1939 r. Po uwolnieniu w lutym 1940 r. i wyjeździe do Warszawy dowódca Inspektoratu Ziem Zachodnich NSZ. Zmarł w Otwocku 9 października 1943 r. – odznaczony pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mirosław SULEJ

10 maja w Niepołomicach odbyły się obchody 70. rocznicy pierwszej deportacji Polaków do Kazachstanu. Uczestniczyło w nich ponad tysiąc osób. Repatrianci zamieszkujący w Polsce i zaproszeni goście spotkali się na zamku w Niepołomicach. – *Jesteśmy tu, by upamiętnić tych, którzy za Polskę, polski język, polską tradycję i wiarę ojców zapłacili życiem i wygnaniem* – powiedziała Aleksandra Ślusarek, prezes Związku Repatriantów RP, współorganizator spotkania. Repatrianci uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył o. Józef Marecki, duszpasterz Sybiraków. Gośćmi spotkania byli także m.in.: Michał Dworczyk, doradca premiera do spraw Polonii i Polaków za granicą oraz ks. prałat Zdzisław Peszkowski, duszpasterz Rodzin Katyńskich.

10 maja w Gdańsku Irena Antoszevska-Rembarzowa, ostatni żyjący członek Komendy Lubelskiej Okręgu Armii Krajowej, odebrała z rąk wojewody pomorskiego Piotra Otowskiego przyznany jej przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Irena Antoszevska-Rembarzowa, ur. w 1913 r., po wybuchu II wojny światowej już w listopadzie 1939 r. związała się z konspiracją niepodległościową. W 1941 r. przeszła do ZWZ-AK, w którym w 1942 r. została zaangażowana do pracy w Okręgowej Centralnej Opiece Podziemia krypt. „OPUS”, powołanej przez komendanta Okręgu Lubelskiego AK Kazimierza Tumidajskiego „Marcina”. Pełniła tam funkcje kierownicze, sprawując je również po maju 1945 r. w okresie działalności w „WiN”. Była jedną z najaktywniejszych działaczek konspiracyjnych Lubelszczyzny, niosąc pomoc uwięzionym i ich rodzinom. Trzykrotnie więziona przez NKWD i UB, poddawana okrutnym śledztwom, przetrzymywana była w więzieniu w sumie przez ponad cztery lata, choć ani razu nie została skazana przez sąd.

10 maja w Lublinie odbyła się sesja naukowa w Auli KUL im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, pt. *Z Sybiru na drogę półkuli. Wojenne wędrówki polskich dzieci*. 11 maja na skwerze przy ul. Peowiaków 12 odsłonięto tablicę pamiątkową oraz nadano skwerowi nazwę plac Dzieci z Pahiatau. Na zakończenie delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów przy tablicy pamiątkowej Dzieci z Pahiatau i pomniku Matki Sybiraczki. Na uroczystości do Lublina przyjechało z Nowej Zelandii 12 osób, spośród grupy 733 dzieci i ponad 100 wychowawców, która w dniu 31 października 1944 r. dotarła do portu Wellington w Nowej Zelandii. Na zaproszenie rektora KUL i Konsula Honorowego RP w Nowej Zelandii w uroczystościach wzięli udział członkowie Związku Sybiraków z Oddziału w Lublinie oraz innych oddziałów Związku. Kwiaty składały delegacje w składzie: Adolf Jan Urniaż – członek ZG Związku Sybiraków, Wiesława Otrocka i Jerzy Jussis oraz Krystyna Mateuszuk – wiceprezes Oddziału Związku w Lublinie, Jan Stanisław Tumilowicz i Cezar Grzybek. Uczestniczył też poczet sztandarowy Związku: Henryka Wrona, Danuta Wołyniec i Franciszek Szopa.

11 maja w Wejherowie, w Wejherowskim Centrum Kultury, podczas uroczystego posiedzenia ZO Związku Inwalidów Wojennych RP uhonorowano grupę jubilatów, którzy w tym roku kończą 80, 85, 90 i więcej lat. Ryngrafy Związku otrzymali: Lucja Gruba, Salomea Jamrozek, Zofia Labuda, Jadwiga Lesnowicz, Stefania Magulska, Józefa Miotke, Waleria Rohraff, Janina Szumska, Anna Thiel, Janina Czaja-Waluda, Helena Dąbrowska, Wanda Kurowska, Antoni Woś, Elżbieta Kralewska i Feliks Sikorski. Złotą Odznakę ZIW RP: ks. Tadeusz Reszka, Klemens Miotk, Srebrne: kmr pp. Ryszard Woźniak, Stanisław Harasiuk, Aleksandra Zieleniecka, Lucjan Bindek, Stanisław Rożko i Henryk Polchowski. Srebrny Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”: prezydent Krzysztof Hildebrandt, który otrzymał również dyplom uznania, jego zastępca Bogdan Tokłowicz, Roman Górecki, Henryk Skwarto i Lucjan Szpakiewicz. Wręczenia odznak i wyróżnień dokonali: prezes ZW ZIW RP w Gdańsku Roman Rakowski oraz członkowie Prezydium ZG ZIW RP Franciszek Socha i Edward Kowalski. Posiedzenie prowadził Antoni Olejnik, prezes ZO ZIW RP w Wejherowie.

Fot. Henryk Polchowski / „Nowiny” Wejherowo



13 maja w Grodźcu Opolskim, w Krajowym Sanktuarium Matki Boskiej Patronki Sybiraków sumą pontyfikalną, celebrowaną przez ks. prałata Zygmunta Nabzdyka, rozpoczęła się XVII Ogólnosiwiatowa Pielgrzymka Sybiraków na Jasną Górę. Przybyła na nią liczna grupa pielgrzymów, członkowie i poczty sztandarowe stowarzyszeń kombatanców z kraju i zagranicy – Białorusi, USA, delegaci Związku Sybiraków i Związku Sybiraków III RP z Wrocławia. Po sumie zebrani udali się na Jasną Górę, gdzie Mszę św. w Kaplicy Cudownego Obrazu odprawił duszpasterz Sybiraków, ks. proboszcz Zdzisław Banaś. Następnie w Auli Jana Pawła II odbył się koncert o charakterze patriotyczno-religijnym w wykonaniu zespołu „Jutrzenka” z Grodźca Opolskiego pod kierownictwem Jerzego Bogusza oraz Zespołu Artystycznego „Sybiracy”. Słowo wstępne i wiązające wygłosiła Sybiraczka, Zofia Znamierowska. Po koncercie odbył się Apel Jasnogórski, po którym podziękowania złożył wiceprezes ZG Związku Sybiraków Józef Bancewicz. Drogę Krzyżową na Wałach poprowadził ks. proboszcz Marcin Ogiolda. Następnego dnia, 14 maja br., sumę pontyfikalną na „Szczycie” wraz z duszpasterzami Sybiraków poprowadził przedprezor Jasnej Góry o. Sebastian Matecki. Homilię wygłosił kapelan Sybiraków z Częstochowy, o. Franciszek Dylus. Modlitwę wiernych odczytali Sybiracy: Zofia Znamierowska, Klara Rogalska i Roman Cywiński. Na zakończenie modlitwę przy Pomniku Sybiraków, w obecności pocztów sztandarowych i pielgrzymów, poprowadził ks. Zdzisław Banaś.

Oprac. A.B.



Miejsca pamięci w okręgu konsularnym KG RP Lipsk

Zgodnie z tradycją dnia Święta Zmarłych konsul generalny i pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Lipsku odwiedzili w dniach 28 października oraz 1 i 2 listopada br. groby i miejsca pamięci narodowej na terenie krajów związkowych Saksonii i Turynii.

W dniu 28 października br. konsul **Wacław Lech** złożył kwiaty:

- na starym Cmentarzu Katolickim (Alter Katholischer Friedhof) w Dreźnie, na którym znajdują się liczne mogiły Polaków (emigrantów doby powstań narodowych: żołnierzy, wysokich urzędników i twórców kultury), w tym 25 polskich pomników i nagrobków odrestaurowanych dzięki współpracy ROPWiM i saksońskiego Urzędu ds. Konserwacji Zabytków;

- na Nowym Cmentarzu Katolickim przy Bremer Str. w Dreźnie, na którym spoczywa 97 Polaków: robotników przymusowych i jeńców wojennych, a także 12 zgilotynowanych członków Tajnej Organizacji Wojskowej „Czarny Legion”, działającej na terenie ziemi gostyńskiej oraz pięciu zgilotynowanych uczniów liceum salezjanów w Poznaniu, których w 1999 r. Papież Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi;

- przed tablicą pamiątkową na dziedzińcu gmachu byłego Sądu Krajowego (za czasów III Rzeszy) przy Münchner Platz, obecnie budynek Politechniki Drezdeńskiej, w miejscu kaźni m.in. członków „Czarnego Legionu” i uczniów liceum salezjanów, a także ponad 2 tys. ofiar nazistowskiego wymiaru sprawiedliwości, w tym również wielu Polaków.

W uroczystym składaniu kwiatów i zapalaniu zniczy w Dreźnie uczestniczyli: z ramienia władz Drezna **J. Timm**, kierownik Wydziału ds. UE Urzędu Miasta, duszpasterz polonijny ks. **Andrzej Kobiesa** i przedstawiciele miejscowej Polonii. Konsul W. Lech wygłosił okolicznościowe przemówienie;

- na cmentarzu Taucherfriedhof w Bautzen, przed płytą upamiętniającą 33 obywateli polskich (8 mężczyzn, 4 kobiet i 21 dzieci), najprawdopodobniej robotników przymusowych i uczestników tzw. marszów śmierci. Miejsce to zostało niedawno odkryte przez miejscową Polonię, jako że nie figurowało i nie figuruje w żadnych (dostępnych) dokumentach i publikacjach, także niemieckich, dotyczących miejsc pamięci ofiar wojen-

nych. Również w archiwum miejskim w Bautzen brak jest jakichkolwiek dokumentów dotyczących personaliów osób pochowanych oraz historii budowy płyty pamiątkowej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele miejscowej Polonii.

W dniu 1 listopada br. konsul **Ryszard Król** złożył kwiaty i zapalił znicze:

- na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie: przed tablicą upamiętniającą męczeńską śmierć 1650 polskich więźniów przywiezionych do obozu już w październiku 1939 r., z których większość zamknięta pod gołym niebem w ogrodzeniu z drutu kolczastego, zmarła w ciągu 5 miesięcy z głodu i wycieńczenia; przed płytą „międzynarodową” ku czci wszystkich więźniów obozu Buchenwald, którzy stracili tam życie; przed tablicą upamiętniającą śmierć kilku tysięcy kobiet – więźniarek obozu, w tym wielu Polek oraz przed płytą pamiątkową w tzw. Małym Obozie. W czasie składania wieńców konsulowi generalnemu towarzyszyli: dyrektor Miejsca Pamięci Buchenwald i Mittelbau-Dora prof. **V. Knigge** oraz pracownicy konsulatu;

- przed Pomnikiem Polskich Ofiar II wojny światowej na Cmentarzu Wschodnim (Ostfriedhof) w Lipsku, na którym w zbiorowej mogile spoczywa ponad 300 Polaków, robotników przymusowych m.in. w zakładach zbrojeniowych w Lipsku oraz zabitych w czasie II wojny światowej. Obecni byli pracownicy Konsulatu Generalnego, liczni przedstawiciele miejscowego środowiska polonijnego oraz duszpasterz polonijny ks. **J. Niesporek**, który poprowadził modlitwę za zmarłych. Wieniec przed pomnikiem złożył również przedstawiciel władz miasta Lipsk;

- w tym samym dniu wicekonsul **M. Kaplińska** złożyła wieniec i zapaliła znicze przed tablicami pamiątkowymi na cmentarzu w miejscowości Hoyerswerda, upamiętniającymi śmierć obywateli polskich: robotników przymusowych i więźniów byłego obozu w Nardt-Elsterhorst oraz 123 żołnierzy 2 Armii WP poległych w walkach na tym terenie wiosną 1945 r., którzy zostali tu pochowani w zbiorowych mogiłach. Wieniec złożył również nadburmistrz miasta **St. Skora**, dla którego dzień 1 listopada br. był dniem inauguracji w sprawowaniu urzędu. Obecni byli przedstawiciele lokal-

nych mediów. Lokalna telewizja nadała krótki reportaż z uroczystości, w tym wywiad z wicekonsulem M. Kaplińską i nadburmistrzem St. Skorą, który oświadczył, że w budżecie miejskim na rok 2007 zatwierdzono środki na odnowienie tablic pamiątkowych na zbiorowych mogiłach Polaków. Rozmowy z władzami miasta prowadził w tej sprawie konsul generalny jeszcze w 2004 r.

W dniu 2 listopada br. na cmentarzu w dzielnicy Plagwitz w Lipsku wicekonsul **Janusz Sztajerwald** złożył wieniec i zapalił znicze na mogile zasłużonej działaczki ruchu polonijnego **Heleny Dziuby**. Również w tej uroczystości uczestniczyli przedstawiciele miejscowej Polonii oraz duszpasterz polonijny ks. **J. Niesporek**.

Na cmentarzu miejskim w Altenburgu w dniu 4 listopada br. wicekonsul M. Kaplińska złożyła kwiaty przed zbiorowym grobem 71 obywateli polskich. Pochowane są tam polskie kobiety, więźniarki obozu koncentracyjnego Buchenwald (wiele z nich walczyło w Powstaniu Warszawskim) i jednocześnie robotnice przymusowe w zakładach zbrojeniowych HASAG w Meuselwitz k. Altenburga (Turynia). Większość zginęła w wyniku nalotu bombowego aliantów w 1945 r. na fabrykę HASAG. Zbiorowa mogiła Polaków jest częścią miejsca pamięci ofiar faszyzmu. W maju 2006 r. na budynku, w którym mieściła się w czasie wojny dyrekcja zakładów HASAG, z inicjatywy dr. **Güntera Hauthala**, przy poparciu władz miejskich odsłonięta została skromna tablica upamiętniająca polskie więźniarki.

W miejscowości Mumsdorf k. Meuselwitz wicekonsul M. Kaplińska złożyła także w tym dniu kwiaty przed pomnikiem ku czci 290 robotników przymusowych, więźniów wojennych, ofiar faszyzmu, w tym kilkudziesięciu Polaków. Pomnik powstał na miejscu odkrytych w 1945 r. trzech masowych grobów, w których zakopane były ciała więźniów byłego obozu koncentracyjnego Buchenwald, podobóz w Rehmsdorf, zmarłych z wycieńczenia, względnie zastrzelonych w czasie próby ucieczki z transportu kolejowego, bombardowanego przez aliantów.

Ryszard KRÓL
konsul generalny RP w Lipsku

Tablica ku czci ofiar komunistycznego terronu, Krzyż dla uczczenia rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego

27 września przy budynku Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej zawierającej znak Polski Walczącej, z następującą treścią: „W latach 1945-1956 w tym gmachu – katowni komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa torturowano i mordowano członków organizacji niepodległościowych walczących o wolną Polskę. Wrocław 2006. Federacja Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość”.

Z upoważnienia Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej – Związek Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy” Oddział Wrocław był głównym organizatorem tego wydarzenia.

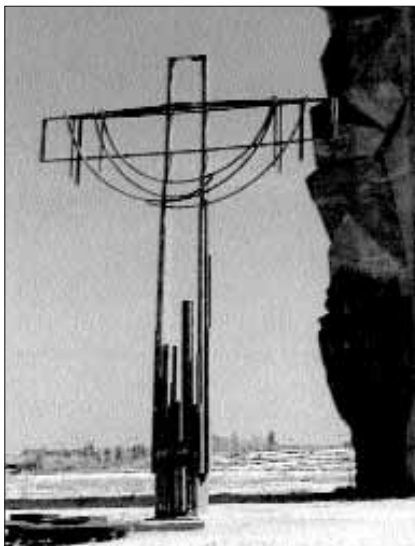
Przedstawiciel Związku **Adam Pleśnar** powitał kompanię honorową i orkiestrę Policji, komendanta wojewódzkiego gen. **Andrzeja Matejuka** wraz z oficerami, wojewodę dolnośląskiego **Krzysztofa Grzelczyka**, pełnomocnika wojewody do spraw kombatan-tów **Henryka Kalinowskiego**, prezesa Zarządu Okręgu Dolnośląskiego **ŚZZAK Jerzego Woźniaka** i kilku prezesów wraz z kombatan-tami oraz młodzież dwóch szkół. Gorąco powitał poczty sztandarowe – ZOD i Obwodu Śródmieście **ŚZZAK, OZZBCh, ZZNSZ, ZMWP „Jaworzniacy”, ZWPOS.**

Delegat Biskupa Polowego ds. kombatan-tów na Polskę południowo-zachodnią ks. ppłk dr **Henryk Szarek** poświęcił tablicę, a odsłonił ją: więźniów wrocławskiego UB, „Jaworzniak” – **Stanisław Szatkowski** wraz z kome-dantem wojewódzkim Policji gen. Andrzejem Matejukiem.

Następnie uczestnicy obchodów 67. roczni-cy powstania Polskiego Państwa Podziemnego udali się na Cmentarz Żołnierzy Wojska Polskiego na Grabiszynie, by uczestniczyć w centralnej uroczystości poświęcenia Krzyża – monu-mentu, który powstał staraniem Społecznego Komitetu Budowy Krzyża pod przewodnic-twem Jerzego Woźniaka, prezesa ZOD **ŚZZAK**, z udziałem **Czesława Czaplckiego, Mieczysława Boreckiego**, ks. **Sławomira Żarskiego, Anatola Tichoniuka, Zdzisława Szew-czuka, Tadeusza Wojtkowiaka, Michała Hani-szewskiego** i gen. **Janusza Ornatowskiego** oraz **Stanisława Zapotocznego.**

Cmentarz Żołnierzy Polskich na Oporowie stanowi honorowe miejsce spoczynku ponad

600 ofiar II wojny światowej, poległych i zmar-łych na Dolnym Śląsku. Znajdują się tam gro-by jeńców wojennych – uczestników Kampanii Wrześniowej 1939 r., żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego, robotników przymusowych i więź-niów obozów koncentracyjnych. Krzyż-po-mnik wzniesiony ze skła-dek społecznych jest symbolem hołdu złożo-nym przez społeczeń-stwo Wrocławia bohaterom pochowanym na Cmentarzu Żołnierzy Polskich.



Na cmentarz przybyło ponad 700 uczniów ze szkół podstawowych i średnich oraz kilka dru-żyn harcerskich. Przybyła też kompania honoro-wa i orkiestra Wojska Polskiego. Wikariusz bi-skupi ks. prałat płk **Janu-ary Wątroba** powitał

licznie zgromadzonych parlamentarzystów i samorządowców, kombatan-tów, młodzież, Wojsko, poczty sztandaro-we, duchowieństwo oraz ks. abp. **Mariana Go-łębińskiego** – metropolite wrocławskiego, który przewodniczył Mszy Polowej w intencji poległych i zmarłych obrońców Ojczyzny, poświęcił wzniesiony Krzyż, wygłosił wspaniałą, patriotyczną homilię, wyrażając twórcom podziemnych struktur Państwa Polskiego szacu-nek i wdzięczność.

Podczas uroczystości przemawiali m.in.: wo-jewoda dolnośląski **Krzysztof Grzelczyk**, mar-szałek województwa dolnośląskiego **Paweł Wróblewski**, wiceprezydent Wrocławia **Woj-ciech Adamski** i prezes Jerzy Woźniak, który w imieniu żołnierzy AK, BCh, NSZ, „WiN” i innych formacji Polski Walczącej podzięko-wał uczestnikom uroczystości, organizatorom i fundatorom Krzyża oraz przypomniał, że Sejm RP, pamiętając o konspiracyjnych or-ganizacjach niepodległościowych, o ich poświęceniu, walce i umiłowaniu Ojczyzny, usta-nowił dzień 27 września – Dniem Polskiego Państwa Podziemnego.

Jan PALUCHNIAK

Pełnomocnicy wojewodów informują

Olsztyn

Głosić prawdę – w imię lepszego jutra

21 października 2006 r. w Olsztynie odbyły się obchody 60. rocznicy po-wstania Polskiego Związku byłych Więź-niów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Olsztynie. Patronat honorowy nad nimi objęli: woje-woda warmińsko-mazurski **Adam Supeł** i prezydent Olsztyna **Czesław Jerzy Mał-kowski.**

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11.00 uroczystą Mszą św. w kościele NSPJ w Olsztynie. (...)

Następnie uczestnicy obchodów udali się do gmachu Państwowej Szkoły Mu-zycznej w Olsztynie, gdzie rozpoczęły się główne uroczystości. W ramach przemówień inauguracyjnych głos zabrała przez ZO PZbWPHWiOK w Olsztynie – **Janina Luberda-Zapaśnik**, która nakreśliła hi-storię Związku oraz przedstawiła proble-matykę jego bieżącej działalności. Na-stępnie przemawiał pełnomocnik woje-wody ds. kombatan-tów i osób represjono-wanych dr **Piotr Kardela**, który w imieniu wojewody warmińsko-mazurskiego po-gratulował członkom Związku 60 lat pa-triotej działalności, jak również za-pewnił o woli dalszej współpracy ze stro-ny władz wojewódzkich w kolejnych la-tach. Pełnomocnik powiedział m.in.: (...) *Jako żyjący świadkowie czasów nazistow-skiego zniewolenia – świadkowie zastoso-wanej w praktyce ludobójczej ideologii, możecie dziś w imię lepszego jutra głosić prawdę o tamtych strasznych czasach – więcej, jesteście Państwo do tego wręcz zobowiązani przez tych towarzyszy niewo-li, którzy nie przeżyli, nie doczekali Polski niepodległej.*

Następnie głos zabrali: marszałek woje-wództwa warmińsko-mazurskiego **An-drzej Ryński** oraz prezydent Olsztyna **Czesław Jerzy Małkowski**, który obdaro-wał zasłużonych członków Związku pa-miątkowymi wydawnictwami. Uroczysto-ści uświetnił występ uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie.

Podczas obchodów rocznicowych, na cmentarzu komunalnym w Olsztynie, przed pomnikiem Ofiar Nazizmu Nie-mieckiego delegacje złożyły wieńce i wią-zanki kwiatów.

dr Piotr KARDELA
pełnomocnik wojewody warmińsko-
mazurskiego do spraw kombatan-tów
i osób represjonowanych

Co my wiemy, a co wie świat...

Jak co roku – od wybudowania i poświęcenia pomnika „Wagonu”, popularnie tak nazywanego, a właściwie pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie – 17 września spotykamy się, żeby się za Nich modlić i oddać Im hołd. Tylko że przychodzi nas coraz mniej. Przez pierwsze lata było kilkadziesiąt do stu sztandarów... a w tym



Fot. Ewa Dumini

roku może kilkanaście. Podziwiam członków tych pocztów sztandarowych, że tyle godzin wytrzymali i nic dziwnego, że na zakończenie uroczystości w Katedrze Polowej WP zostali nagrodzeni gromkimi oklaskami.

Oczywiście, ja jak zawsze poszłam dużo wcześniej, żeby na najbliższych memu sercu podkładach złożyć kwiaty i pozapalać znicze. Nie tylko ja tam byłam, było wiele osób... ale spotkałam małżeństwo Portugalczyków, zamieszkałych obecnie w Belgii. Chodzili obok podkładów i czytali nazwy tam umieszczone. Zatrzymali mnie i poprosili, żebym im wyjaśniła, czy to są nazwiska Polaków, którzy zginęli na Wschodzie. Bardzo byłam tym zaskoczona. Powiedziałam im, że są to nazwy miejscowości, w których zginęły tysiące Polaków, a nie są to nazwiska pojedynczych osób. Nie było czasu na dłuższe tłumaczenie im, lecz to, że przychodzą i interesują się tym pomnikiem, przyjęłam z pewną satysfakcją.

W 12 numerze „Kombatanta” w grudniu 2002 r., w artykule p.t. „Wróc nas Panie na Ojczyzny łono” opisałam kilka tragicznych epizodów z życia Sybiraka, mego ojca **Edwarda Waszczuka**, aresztowanego 28 września 1939 r. przez NKWD. Ostatnio otrzymałam z Mińska Litewskiego od redaktora **Lwa Kołosowa** (interesującą mnie) wyrwaną z dużej książki kartkę o rehabilitacji w Brześciu 29 maja 1989 r. mego ojca i wielu innych mieszkańców Łunińca. Z opowiadań tatusia o przebiegu śledztwa wiem – silne światło w oczy i pytania: „byłeś tu i tu?”. Oczywiście, odpowiedź więźnia: nie. Wtedy ironiczny śmiech i pokazywanie zdjęć przedwojennych... i wyrok ośmiu lat łagru. Przecież był aresztowany 10 dni po wkroczeniu wojsk rosyjskich. Za co więc był skazany? Może obalił rząd agresorów w te 10 dni? Wniosek prosty: pilnowali mego ojca, śledzili i fotografowali już przed wojną. Przypuszczalnie nikt z tych rehabilitowanych nie żyje. Ale uważam, że otrzymana przeze mnie taka informacja z całą pewnością zainteresuje wielu Polaków!

Halina BAZYLEWSKA
sekretarz Społecznego Komitetu
„Pamięć i Trwanie”

Gdańsk

Odznaczenia dla „Jaworzniaków”

30 października 2006 r., podczas wizyty w województwach kujawsko-pomorskim i pomorskim, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Lech Kaczyński** wręczył w gdańskim Dworze Artusa Ordery Odrodzenia Polski i odznaczenia zasłużonym kombatantom, działaczom Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy” oraz osobom działającym na rzecz środowisk kombatanckich.



Odznaczeni zostali:

Krzyżem Oficerskim
Orderu Odrodzenia Polski

Wojciech Witczuk
Wincenty Woźniak

Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski

Walerian Aliszewski
Bogdan Ilczuk
Benedykt Karwowski
Henryk Kowalski
Roman Kretschmann
Stefan Naczek
Marian Stroiński
Stanisław Sulima-Sułkowski
Kazimierz Wojewoda

Złotym Krzyżem Zasługi
po raz drugi

Henryk Plewa

Złotym Krzyżem Zasługi

Roman Dekarczyk
Władysław Dobrowolski
Józef Ejsmont
Klemens Miotk
Marianna Wierzbicka

Srebrnym Krzyżem Zasługi

Jerzy Chmielewski
Leon Kuchta
Eugeniusz Pacholczyk
Janina Wolska

Paryż

Ksiądz W. Kiedrowski został uhonorowany Medalem „Vermeil”

18 października br. w salonach Ambasady RP w Paryżu odbyła się piękna i ważna uroczystość nadania Medalu „Vermeil” księdzu infułatowi **Witoldowi Kiedrowskiemu** (prezesowi Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji – przyp. red.).



W uroczystości wzięł udział ambasador RP w Paryżu, konsul generalny RP, gubernator wojskowy Paryża, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Polskich Kombatantów – Koło Paryż i najbliżsi współpracownicy Odznaczonego, licznie zebrane grono Jego przyjaciół. Laudację wygłosiła, w imieniu burmistrza miasta, jego współpracownica odpowiedzialna za sprawę pamięci i świata kombatanckiego, a ks. W. Kiedrowski, dziękując – wygłosił wspaniałe, bardzo osobiste przemówienie skonstruowane wokół wątku twórcy małych mostów między Polską a Francją.

Wyróżnienie tego znakomitego Polaka i znanego Polonii francuskiej od kilku dziesięcioleci działacza jest wydarzeniem szczególnym.

Jędrzej BUKOWSKI
były konsul generalny RP w Lille
prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin, Koło Lille

Obelisk upamiętniający żołnierzy WP uczestniczących w zagranicznych misjach pokojowych

W przeddzień żołnierskiego święta, 14 sierpnia br., na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia obelisku poświęconego żołnierzom polskim, którzy w latach 1953-2006 ponieśli śmierć w czasie realizacji zadań mandatowych z ramienia ONZ, a w ostatnich latach również NATO i Unii Europejskiej, w misjach pokojowych, stabilizacyjnych i humanitarnych oraz w międzynarodowych komisjach obserwacyjnych, rozejmowych, nadzoru i kontroli. Według przybliżonych danych szeregi naszych weteranów międzynarodowych misji pokojowych liczą obecnie ponad 60 tys. osób. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością: minister obrony narodowej **Radosław Sikorski**, któremu towarzyszyło dwóch wiceministrów: **Bogusław Winid** i **Antoni Macierewicz** oraz szef Sztabu Generalnego WP gen. broni **Franciszek Gągor** z grupą starszych oficerów Sztabu Generalnego i Dowództwa Wojsk Lądowych. Na uroczystość przybyła również liczna rzesza weteranów, dawnych uczestników misji pokojowych. Uroczystość rozpoczął dyrektor Muzeum Wojska Polskiego prof. **Janusz Cisek**, który powitał zaproszonych gości i uczestników spotkania.

Następnie wiceminister B. Winid w towarzystwie dowódcy Garnizonu Warszawa gen. dyw. **Jana Klejzmita** i sekretarza generalnego SKMP ONZ **Alfreda Majewskiego** dokonał odsłonięcia obelisku, przy którym księża kapelani reprezentujący ordynariaty polowe: rzymskokatolicki, prawosławny i ewangelicki odmówili okolicz-

nościowe modlitwy i dokonali jego poświęcenia. W czasie uroczystości zabrał głos minister Radosław Sikorski, który oddał hołd poległym uczestnikom misji pokojowych.

Uroczystościom odsłonięcia obelisku na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego towarzyszyła kompania i orkiestra reprezentacyjna WP. Zostały one zakończone złożeniem wieńca przed obeliskiem przez ministra Radosława Sikorskiego w towarzystwie wiceprezesa ZG SKMP ONZ **Zbigniewa Bednarskiego**.

Należy podkreślić, że była to już druga uroczystość upamiętnienia żołnierzy WP poległych w misjach pokojowych. Pierwsza miała miejsce dwa lata temu, kiedy to na dziedzińcu Cytadeli Warszawskiej na murach dawnej kaplicy fortecznej wmurowane zostały tablice z nazwiskami tych żołnierzy misji pokojowych ONZ, którzy polegli przed 2004 r.

Po zakończeniu uroczystości odsłonięcia obelisku kierownictwo MON wraz z generalicją udało się do Muzeum Wojska Polskiego, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów żołnierzom wpisanym do Księgi Honorowej MON. Spośród 25-osobowej grupy wyróżnionych żołnierzy, dyplomy z rąk ministra Radosława Sikorskiego otrzymało dziesięciu uczestników misji pokojowych pozostających w służbie wojskowej. W tej właśnie grupie był m.in. kpr. **Zbigniew Kaczmarczyk** – dowódca drużyny w kompanii wsparcia 25 Brygady Kawalerii Powietrznej, który przybył do muzeum o kulach, wprost ze szpitala.

Uroczystości na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego zostały w pewnym sensie

Fot. Serwis prasowy MON



Dawni uczestnicy misji pokojowych ONZ przed nowo odsłoniętym obeliskiem. Stoją od lewej: Józef Fijał, Władysław Zuziak, Jerzy Bielecki, Alicja Żołnierczyk, Wojciech Piwienko, Anna Nowakowska, Alfred Majewski i Bronisław Borysiak

Fot. Serwis prasowy MON



Kpr. Zbigniew Kaczmarczyk otrzymuje z rąk ministra Radosława Sikorskiego dyplom z tekstem wpisu do Księgi Honorowej MON

wzbogacone o wizytę ich uczestników w IX Forcie w Warszawie przy ulicy Powsińskiej, gdzie eksponowana była wystawa „Wojsko Polskie w Misjach Pokojowych, Humanitarnych i Stabilizacyjnych”.

Roman GUŁA
członek Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Kombatantów
Misji Pokojowych ONZ

W 2007 r. egzemplarz „Kombatanta” będzie kosztował 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Wpłaty na prenumeratę należy dokonywać na konto: Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, numer konta:

NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Bardzo prosimy o wypełnienie przekazu według załączonego wzoru.

1271		nazwa polskiego	
URZĄD DS. KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH			
nazwa ulicy/ulicy			
UL. WSPÓLNA 2/4 00-926 WARSZAWA			
03 101010100050472231000000			
		W P 30,00	
kwota słownie			
trzydzieści złotych			
nazwa znacznikowy			
nazwa znacznikowy od.			
tytułem			
PRENUMERATA KOMBATANTA NA 2007			
tytułem od.			
OD NR		DO NR PO EGZ.	
POCZTA POLSKA		Opłata	
		Prosimy	
Dokładny adres			
Imię i nazwisko lub nazwa stowarzyszenia			

Działalność i plany elbląskich kombatantów

IV Zjazd Okręgowy Delegatów ZKRP i BWP w Elblągu stał się faktem. 26 października br. w sali konferencyjnej Klubu Garnizonowego w Elblągu spotkali się delegaci reprezentujący 35 kół terenowych elbląskiego Okręgu. To najbardziej liczna z działających w naszym regionie organizacji kombatantkich. (...)

Podczas IV elbląskiego Zjazdu Związku jego delegaci podsumowali minioną, czteroletnią kadencję oraz wybrali swoich przedstawicieli na kolejne cztery lata. Bez głosu sprzeciwu Zjazd udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi. Dotychczasowy prezes elbląskiego Zarządu Okręgowego **Józef Nowicki** został jednogłośnie wybrany na kolejną kadencję. Wiceprezesami zostali: **Zofia Kawa** oraz **Franciszek Socha**, sekretarzem wybrana została **Krystyna Nowakowska**. Wybrano również pięcioposobową Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. (...)

Do najważniejszych zadań zrealizowanych w minionym okresie bez wątpienia należą nominacje wojskowe przyznane kolejnej grupie kombatantów. (...) Elbląski Związek nawiązuje też współpracę z kolejnymi organizacjami i instytucjami, w tym także ze szkołami. Działalność Związku ma również, a może przede wszystkim, wymiar humanitarny. Szczególną sympatią i troską otoczeni są jego najstarsi, schorowani i samotni członkowie. I to właśnie ten aspekt działalności został szczególnie podkreślony przez goszczącego na Zjeździe przedstawiciela Zarządu Głównego ZKRP i BWP, plk. dr. hab. **Ryszarda Sobierajskiego**: (...) dla członków Związku najważniejsze jest, aby o nich pamiętać. (...)

Duże zainteresowanie wśród delegatów wywołało wystąpienie **Eugeniusza Krystkiewicza**, prezesa Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Przekazał on zebranym informację o możliwości skorzystania z bezpłatnego leczenia sanatoryjnego, jak i możliwości – również bezpłatnej – wymiany stawu biodrowego w Akademii Medycznej w Poznaniu. (...)

Były i głosy bardzo krytyczne. I tak prezes Koła nr 2 z Malborka **Czesław Szymonek** stwierdził: (...) dla nas, kombatantów, nic się nie robi, szczególnie w zakresie służby zdrowia. Uprawnienia nasze, za miast się polepszać, są coraz gorzej i maleją.

Wśród bardzo wielu życzeń składanych uczestnikom IV Okręgowego Zjazdu ZKRP i BWP, głównie przez zaproszonych gości, były i życzenia od prezydenta Elbląga **Henryka Słoniny** wyrażone w specjalnym liście, odczytanym podczas Zjazdu.



Przemawia prezes Okręgowego Zarządu ZKRP i BWP w Elblągu Józef Nowicki. Z lewej Ryszard Sobierajski – przedstawiciel ZG ZKRP i BWP, z prawej przewodniczący IV Zjazdu Franciszek Socha



Radna Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego Jądwa Król przekazuje życzenia uczestnikom Zjazdu

Miłym akcentem Zjazdu było wręczenie szczególnie zasłużonym członkom i zaproszonym gościom wyróżnień. Odznakę „Za Zasługi dla ZKRP i BWP” otrzymali: **Władysław Wierzbicki**, **Jan Bondar** i **Kazimierz Zgółka**. Dyplomy uznania otrzymali: **Elżbieta Gelert**, senator RP, dyrektor Zespołonego Szpitala Wojewódzkiego w Elblągu; **Wiesław Wiśniewski**, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej; **Tadeusz Siczek**, prezes Okręgowego Zarządu ZKRP i BWP w Gdańsku; **Romuald Drynko**, dyrektor Muzeum w Stutthofie; **Mirosław Gorbaczewski**, dyrektor 110 Szpitala Wojskowego w Elblągu i **Marta Hajkowicz**, redaktor Radia Elbląg.

Jerzy BŁAWAT

Poszukuję świadków...

Poszukuję osób, które od września 1939 r. do grudnia 1939 r. działały aktywnie w polskiej partyzantce na terenie miasta i powiatu Przemysł, i które na skutek tego zostały schwytane i osadzone w więzieniu hitlerowskim na terenie miasta Przemysła (od stycznia 1940 r. do maja 1941 r.), a następnie zostały przewiezione do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (od czerwca 1941 r. do maja 1945 r.) oraz przeszły w tzw. marszach śmierci od lutego 1945 r. w kierunku Sudetenland (Republika Czeska), teren obecnego czeskiego miasta Žatec. Poszukuję również osób, które w owych miejscach odosobnieniu przeżywały.

Informacje na temat tych wydarzeń są mi niezbędne do udokumentowania przeżyć wojennych jako ofiary tamtych represji.

Świadków pamiętających tamte zdarzenia i mogących je potwierdzić proszę o pisemny kontakt na adres:

Stefania Szal z d. Stecyk
ul. Przejazdowa 3
37-700 Przemysł
e-mail: s.szal@op.pl



Z nadstanej korespondencji

Warszawa, 07.10.2006 r.

Pan

Henryk Ruszczyk

Burmistrz Gminy Zakroczym

Wielce Szanowny Panie Burmistrzu!

W imieniu Środowiska Mazowsze-Północ spełniamy miły obowiązek serdecznego podziękowania za zaproszenie i przyjęcie z okazji

67. ROCZNICY OBRONY ZAKROCZYMIĄ.

Pragniemy jednocześnie wyrazić nasze uznanie nie tylko za sprawne zorganizowanie uroczystości, ale i przede wszystkim – za jej patriotyczny charakter i wymiar.

Te ostatnie aspekty uważamy za szczególnie ważne ze względu na nastrój skupienia i szczerze zaangażowanie się młodzieży.

W dobie trwających sporów, jak budzić patriotyzm w młodym pokoleniu, wzór, który wykształcił się w Zakroczymiu uważamy za modelowy i godny szerokiego upowszechnienia w całym kraju.

Za niezmiernie ważne uważamy budzenie w młodzieży szacunku i więzi z poległymi w 1939 r. w obronie Zakroczymia – z poległymi w walkach w okresie okupacji, w których udział brali najbliżsi obecnego pokolenia młodzieży.

Powiązanie tych dwóch etapów walki, gdy najpierw ginęli żołnierze, a następnie najbliżsi i znajomi – tworzy więź nie tylko międzyludzką, ale i przywiązanie do tej małej – naszej Ojczyzny, jaką stanowi Zakroczym i jego okolice.

Z poważaniem
Tadeusz RZESZOTARSKI
prezes Środowiska Mazowsze-Północ
Okręgu Warszawa ŚZZAK
Tadeusz KARWOWSKI
wiceprezes



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: Ewa Dumin (red. naczej),
Agnieszka Boruszkowska, Katarzyna Hoppe
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: Andrzej Sosiński (0-22 661 86 67)

WYDAWCA: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 0-22 661 87 05, fax 0-22 661 87 45, centr. 0-22 661 81 11, tel. informacji 0-22 661 81 29, 0-22 661 87 40
Adres internetowy: <http://www.udskior.gov.pl>, e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

W 2006 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Wpłać na prenumeratę należy dokonywać na konto: Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, numer konta: NBP Oddział Okręgowy Warszawa 031010100050472231000000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 4200 egz.

Ppor. Feliks Marchewicz

U honorowano weteranów II wojny światowej

Feliks Marchewicz, ur. 6 sierpnia 1911 r., obchodził 95. urodziny. Służbę wojskową, jako ochotnik, rozpoczął w 1931 r. w Marynarce Wojennej. Przez ponad cztery lata wchodził w skład załogi okrętu szkolnego ORP „Iskra”. Ponownie powołano go do wojska w przededniu wybuchu II wojny światowej 24 sierpnia 1939 r. i włączony został w skład załogi 42 baterii artylerii nadbrzeżnej na Helu. Dostał się do niewoli i trafił do Stalagu II C w Neubrandenburgu. Po zakończeniu wojny w 1945 r. zamieszkał na stałe w Elblągu na ulicy Helskiej.

Podczas uroczystości, która odbyła się pod koniec lipca w Elblągu w siedzibie Zarządu Okręgowego ZKRP i BWP – wraz z Feliksem Marchewiczem, w obecności prezesa ZO ZKRP i BWP Józefa Nowickiego, licznie przybyłych członków rodzin, przyjaciół i kolegów – z rąk komendanta WKU w Elblągu

Fot. Jerzy Bławat



Grupa elbląskich kombatantów mianowanych na pierwszy i kolejne stopnie oficerskie w towarzystwie komendanta WKU w Elblągu i prezesa ZO ZKRP i BWP. Piąty z lewej ppor. Feliks Marchewicz

ppłk. dypl. **Remigiusza Piaseckiego** nominacje na pierwszy stopień oficerski otrzymali: **Mikołaj Piskunowicz**, **Zygmunt Maszewski**, **Mirosław Poniatowski**, **Stanisław Ostrowski** i **Edward Osiewicz**. Na kolejne stopnie oficerskie nominowani zostali: **Józef Worotyński** i **Roman Cywiński**.

J.B.

Por. Wojciech Minkowski

Stuletni bohater

10 października br. w Urzędzie Stanu Cywilnego Oławy uroczystie obchodzono jubileusz stulecia zasłużonego weterana II wojny światowej **Wojciecha Minkowskiego**. Przeżył On cały wiek i zachował werwę, nie opuszcza Go dobry humor.

Wojciech Minkowski jest bohaterem Wojny Obronnej 1939 r., zesłańcem Sybiru, żołnierzem 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, w szeregach której przebył cały jej szlak bojowy.

W obchodach Jego jubileuszu uczestniczyli przedstawiciele: oławskich kombatantów na czele z przewodniczącym Powiatowej Rady Prezesów Kół ZKRP i BWP w Oławie płk. **Eugeniuszem Pracukiem**, Wojska Polskiego, władz samorządowych ze starostą **Marią Bożoną Polakowską**, burmistrzem Oławy **Franciszkiem Październikiem**, kierownik USC **Maria Szymańska** oraz kapelan kombatantów – ks. prałat **Stanisław Bijak**, a także rodzina i przyjaciele Jubilata. Zaproszeni goście złożyli Wojciechowi Minkowskiemu życzenia, otrzymał On również upominki z okazji stulecia.

Odczytane i wręczone zostały Jubilatowi życzenia od premiera **Jarosława**



Jubileusz stulecia por. Wojciecha Minkowskiego (siedzi z lewej). Od prawej: płk Józef Adamski – wręcza szablę Jubilatowi, dalej – płk Eugeniusz Praczuk, prezes Zarządu Miejskiego Koła ZKRP i BWP w Oławie oraz członkowie Koła Bronisław Kościelski i Marian Kilar

Kaczyńskiego, wojewody dolnośląskiego **Krzysztofa Grzelczyka**, prezesa ZG ZKRP i BWP gen. dyw. **Wacława Szklarskiego**.

W imieniu dowódcy SOW gen. dyw. **Fryderyka Czekaja** Wojciechowi Minkowskiemu szablę ułańską z dedykacją wręczył szef WSzW we Wrocławiu, płk **Józef Adamski**.

Jubilat nie krył wzruszenia, dziękując wszystkim za pamięć, a piękne słowa o swoim Dziadku i podziękowania wygłosiła Jego jedyna wnuczka.

Uroczystość zakończyła się wzniesieniem toastu lampką szampana – za kolejne lata w zdrowiu, spokoju, szczęściu i radości.

płk Eugeniusz PRACZUK

Hejnał warszawski z Zamku Królewskiego



Po raz pierwszy hejnał z wieży Zamku Królewskiego zabrzmiał 3 maja 1995 r. w obecności m.in. Prezydenta RP na Uchodźstwie **Ryszarda Kaczorowskiego** (czwarty z prawej)

Hejnał z wieży Zamku Królewskiego po raz pierwszy został odegrany na trąbce przez chorążego Wojska Polskiego **Piotra Pabicha** z Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego 3 maja 1995 r. o godz. 11.15. Jego melodia, oparta na motywach „Warszawianki” **Karola Kurpińskiego**, grana w trzy strony świata ma podkreślać wartości patriotyczne: *Bóg – Honor – Ojczyzna*. Uroczystość odbyła się w obecności Prezydenta RP na Uchodźstwie **Ryszarda Kaczorowskiego** z małżonką oraz Powstańców Warszawskich, Synów Pułku, zaproszonych gości i mieszkańców stolicy.

Pomysłodawcami i realizatorami przedsięwzięcia byli: **Wiesław Newecki**, **Henryk Łagodzki** i **Kazimierz Przedpełski** – byli żołnierze Armii Krajowej Zgrupowania „Chrobry II”. Hejnał wybrany został w drodze konkursu zorganizowanego przez Akademię Muzyczną im. F. Chopina pod patronatem jej rektora, prof. **Andrzeja Chorościńskiego**. Kompozycja prof. **Zbigniewa Bagińskiego** została wybrana spośród 60 prac nadesłanych na konkurs. Melodia upamiętnia zatrzymanie się zegara o godz. 11.15 na płonącej wieży Zamku Królewskiego 17 września 1939 r.

Pierwszym sponsorem był kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, minister prof. **Adam Dobroński**, (...) a od 2002 r. Urząd m.st. Warszawy, ale hejnał był grany tylko w soboty, niedziele i święta państwowe. Od 11 listopada 2006 r. będzie grany codziennie, dzięki życzliwości p.o. prezydenta stolicy **Kazimierza Marcinkiewicza** oraz dyrektora Biura Promocji Miasta **Tadeusza Deszkiewicza**.

Henryk ŁAGODZKI ps. „Hrabia”
żołnierz Zgrupowania „Chrobry II”
I batalionu, 2 kompanii
rtm. Witolda Pileckiego

Święto 1 Polskiej Dywizji Pancерnej

Chwała żołnierzom Generała St. Maczka

21 października 2006 r. na placu Inwalidów w Warszawie odbyła się roczna uroczystość przed Pomnikiem 1 Polskiej Dywizji Pancерnej. 62 lata temu – 29 października 1944 r. 1 Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. Stanisława Maczka oswobodziła Bredę – miasto, których wiele było na pancernym szlaku Maczkowców, znaczone polskimi mogiłami i cmentarzami w Normandii, Belgii, Holandii, Niemczech...

Licznie stawili się kombatanci: ci, których frontowe drogi do Polski wiodły z Zachodu – na czele z byłymi żołnierzami generała St. Maczka – i ze Wschodu, w tym byli żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przybyli b. żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego; reprezentacja Środowiska „Oberlangen” (wyzwolonych 12 kwietnia 1945 r. przez Maczkowców kobiet – jeńców Stalagu VI C Oberlangen) z prezes Eugenią Marią Cegielską; przedstawiciele Wojska z dowódcą Wojsk Lądowych gen. dyw. Waldemarem Skrzypczakiem, członkowie Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari z Kanclerzem Orderu gen. bryg. Stanisławem Nałęcz-Komornickim, żołnierze jednostek kultywujących tradycje pancerniackie, uczniowie i pedagodzy ze szkół i placówek dydaktycznych noszących imię Dywizji, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Obecny był ambasador Królestwa Niderlandów M. Krop z małżonką oraz przedstawiciele attachatów obrony Wlk. Brytanii, Holandii i Francji, przedstawiciel Fundacji Upamiętnienia Pierwszej Polskiej Dywizji Pancерnej Generała Stanisława Maczka – prezes Zbigniew Mieczkowski i in.

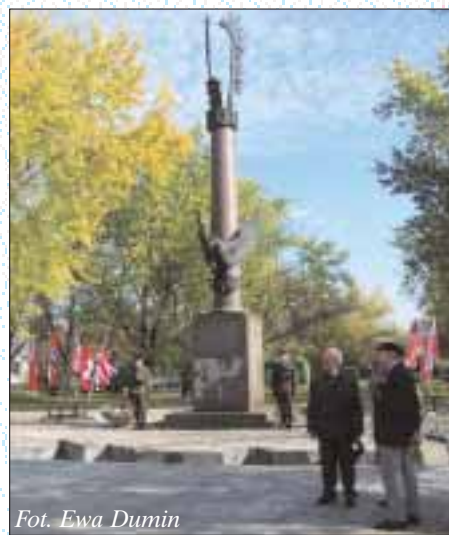
Przybyłych na uroczystość przywitał prezes Stołecznego Środowiska 1 Polskiej Dywizji Pancерnej Janusz Gołuchowski. Minutą ciszy zebrani uczcili pamięć niedawno zmarłego gen. bryg. Michała Gutowskiego – ostatniego wśród wojennych dowódców pułków 1 Dywizji Pancерnej, kawalerzysty, żołnierza – legendy...

W swoim wystąpieniu gen. dyw. W. Skrzypczak mówił o wielkim długu historii, jaki ma Rzeczpospolita wobec swoich obrońców oraz o współczesnym żoł-



Fot. Ewa Dumin

Kombatanckie poczty sztandarowe



Fot. Ewa Dumin

Przed Pomnikiem 1 Polskiej Dywizji Pancерnej stoją od prawej: przedstawiciel Fundacji Upamiętnienia Pierwszej Polskiej Dywizji Pancерnej Generała Stanisława Maczka – Zbigniew Mieczkowski oraz prezes Klubu Kościuszkowców Roman Nogal



Fot. Ewa Dumin

Jako pierwsza wieniec złożyła delegacja Stołecznego Środowiska 1 Polskiej Dywizji Pancерnej



Fot. Ewa Dumin

21 października 2006 r. Warszawa. Uroczystość przed Pomnikiem 1 Polskiej Dywizji Pancерnej

nierskim obowiązku sprostania chwale, jaką przed laty okrył się polski mundur.

Ambasador M. Krop zapewnił natomiast: – *Uczynimy wszystko, by sława generała Maczka i jego Dywizji były żywe w naszej pamięci i sercach...* Podkreślił zarazem, że niezwykle istotne jest, by przyszłe pokolenia wiedziały, jak wielki był udział Polaków w II wojnie światowej.

*
Kilka dni później (26-31 października br.) delegacja Maczkowców na zaproszenie władz holenderskich udała się do Holandii, gdzie uczestniczyła w dwudniowych uroczystościach z okazji rocznicy wyzwolenia Bredy.

E.D.